

2 K miesięcznie
z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f.,
3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 cm. amer.

Tygodnikowo w Krakowie 40 h,
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**
oddzielnego

Reklamacje owarstw są wolne od
opłaty pocztowej. — Redakcyjni
korespondenci nie zwraca i bezimiennych
listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11.

Telefon Nr. 396.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:

Kraków, Floryańska 55.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza
petitem 20 h. Za miejsce wiersza
petitem w Nadstawem 60 h.

Coraz wyraźniej!

Dla tych wszystkich Polaków, którzy jeszcze pragną wyzwolenia Polski z pod najazdu rosyjskiego, obecna namiętna agitacja antysemita za kordonem jest zjawiskiem przykrem i bolesnym, bo przesłania ono społeczeństwu polskiemu w Królestwie jedyną ważną i wielką sprawę: sprawę polską.

Dla endeków rzecz przedstawia się wprost odwrotnie. P. Zamorski, który nieraz już wypaplał prosto z mosta to, co pp. Dmowscy i Grabscy starają się obwiać w bawelnę, ogłasza w „Słowie polskim” artykuł wstępny p. t. „Nowe próby mączenia”, w którym oświadcza, że odczuwa sprawę polską jako zjawisko przykre, gdyż odwraca ona w Galicyi uwagę społeczeństwa od agitacji antysemita, którą endecyja radaby tu wszcząć podobnie, jak w Królestwie.

Sprawa polska nie jest tedy dla endeków ničem innem, jak tylko niemłą przeszkodą do osiągnięcia ich partyjnych celów. Gdyby sprawy polskiej nie było, gdyby nie było „pół-Polaków” i „ówierc Polaków”, którzy pragną Polskę uwolnić z jarzma moskiewskiego, wtedy byłoby raj dla pp. endeków, którym już niebyłoby przeszkadzało w patriotycznej działalności zjednywania Polsce co raz to nowych wrogów, bo, jak wiadomo, Polska ma za dużo przyjaciół, tak że już tylko wrogów jak najwięcej jej potrzeba...

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość endekom: także i o przyjaciół dla Polski się starają. Ale gdzie i o jakich? Oto opowiada współpracownik rosyjskiego dziennika „Nowoje Wremia”, że w Warszawie odwiedził redakcyję antysemita pisemka „Dwa grosze” i tu zapewniono go, że rugując żydów, popiera się cały handel chrześcijański, a więc i firmy rosyjskie, i pokazano mu spis firm rosyjskich, popieranych przez „patriotów” polskich...

P. Dmowski stoi przecie „bez zastrzeżeń na gruncie rosyjskim”...

A w Galicyi sekunduje mu obok „Słowa polskiego” „Głos narodu”, wydawany przez stronnictwo „prawicy narodowej”, które ma „Czas” dla ujmowania sobie żydów, „Głos narodu” dla ich zwalczania, „Czas” dla walki z endekami, „Głos narodu” dla popierania endeków... Niegdyś „Czas” propagował antysemityzm jako „odtrutkę na socyalizm”; gdy na tem sparzył, powierzył tę brudną robotę „Głosowi narodu” (wydawanemu przez hr. Stanisława i Hieronima Tarnowskich i ks. Franciszka Radziwiłła).

I oto już w Krakowie onegdaj w nocy nabieżnana ręka rozlepiła tysiące drukowanych kartek z napisem: „Bojkotujcie żydów! Warszawa”.

Coraz wyraźniej ujawnia się dążność do odwrócenia w Galicyi uwagi społeczeństwa od sprawy polskiej; „odtrutką” ma być znowu hebrajczyzna antysemita. Ma ona zarazem na celu odwrócić uwagę od utracenia przez konserwatywną sejmową reformę wyborczą.

Ale na konstytucyjnym gruncie Galicyi nie ma się ten manewr!

Następstwa przesilenia.

Renta austriacka notuje na giełdzie 83, to znaczy, że każde 100 K dłużnych przez państwo, mają wartość tylko 83 K. To jest najsilniejszym dowodem, jak nisko upadł kredyt państwa, nie mówiąc już o upadku gospodarstwa prywatnego we wszystkich dziedzinach. Bankructwo idzie za bankructwem; w fabrykach odbywa się praca tylko półdniowa; tysiące robotników jest bez pracy, a nędza rozpanoszyła się, jak nigdy przedtem w rodzinach robotniczych w całej Austrii. Także z kół przemysłowców odzywają się skargi, jakich nigdy przedtem nie słyszano. Fabrykanci tkaczy z Czech północnych wysyłają memoryały i deputacje do rządu, a głosy te są tak rewolucyjne, że niewielka różnica między skargami pracodawców a robotników. Przemysłowcy głośno oskarżają rząd za jego politykę agrarną; zarzucają mu niesprawiedliwy rozkład ciężarów podatkowych; żądają wyjaśnienia polityki zagranicznej, słowem — bieda dała się i fabrykantom tak we znaki, że aż prasa półurzędowa musiała ich skarczyć za — płacz i lament.

Wskutek ogólnego upadku ruchu handlowego i przemysłowego, wskutek wynikłych z tego bankructw i spotęgowania się kryzysu nastąpiła ogromna ciasnota na targu pieniężnym. Kto ma pieniądze, ukrywa je w domu, ponieważ dziś każdy interes uważany jest za ryzykowny, a wskutek braku gotówki wszystkie znowu interesy chwieją się tembardziej, jeżeli uda się zaciągnąć pożyczkę, rozumie się pod ciężkimi warunkami. Dziś 10 i 12 procent jest całkiem normalny, a w przemyśle budowlanym płacą nawet 18 procent, byle dom skończyć i otrzymać tańszą pożyczkę hipoteczną. Sytuacja ekonomiczna wygląda po prostu, jak po wojnie, albo jak przed rewolucyją.

Najstraszniejszym jednak zjawiskiem w tej postępującej ruinie jest to, że gdzieindziej dzieje się o wiele lepiej. W Niemczech konjunktura jest wspaniała; fabrykanci robią świetne interesy, a robotnicy mają podostatki pracy. Nie gorzej dzieje się w Anglii i Francji, a u nas robotnicy z Czech i Śląska muszą emigrować do Saksonii i Śląska pruskiego w poszukiwaniu za pracą.

A w tym okropnym czasie rząd napiera na uchwalenie nowych podatków, które jeszcze bardziej utrudnią warunki życiowe, jeszcze więcej okroją szczupłe zarobki. Podwyższa się podatek od wódki; planuje się podatek na zapalki; myśli się o nowych „źródłach dochodu” dla państwa i krajów, a nie myśli się o zapewnieniu ludności środków do życia. A jako ukoronowanie budynku wyzysku i ciężarów przychodzi rząd z zapowiedzą, że w najbliższej delegacji wystąpi z żądaniem ogromnego kredytu wojskowego na zapłacenie przygotowań już poczynionych i w przyszłości jeszcze poczynić się mających.

Gdy w grudniu z. r. po raz trzeci toczyła się w parlamencie walka o przyznanie 17 milionów dla kolejarzy, rząd wymawiał się brakiem pieniędzy. Wskazywano mu wtedy, że zapasy kasowe wynoszą najmniej 700 milionów i że zapasy te trzyma się na pokrycie planowanych, a nieuchwalonych wydatków wojskowych. Rząd wtedy zaprzeczył, jakoby miał takie zamiary,

a teraz na wspólnej radzie ministrów wyszło na jaw, że rząd sam „uchwalił” sobie na mobilizację 400 milionów i że pokrył je z zapasów kasowych. Tyle już wydano, a kto wie, do jakiej wysokości wydatki jeszcze urosną, gdy przyjdzie pora przedłożenia rachunku delegacji. Już teraz pisma zagraniczne obliczają wydatki mobilizacyjne Austrii na 1000 milionów; a suma ta z pewnością się uzbiera, gdy rezerwistów przetrzyma się jeszcze kilka tygodni i gdy ministerstwo wojny „przy sposobności” uzupełni braki w uzbrojeniu, które zdaniem pp. generałów nigdy nie jest kompletne.

I na cóż wydano te sumy? Na to chyba, aby Austria poniosła klęskę dyplomatyczną na całej linii, na to, co pisma rosyjskie nazywają „austriacką Cuszimą”.

Nowe koneksye francusko-rosyjskie.

Wiedeń, 28 lutego.

(Z). Obywatel Fallières podczas swej prezydentury ograniczał się jedynie do roli reprezentatywnej, następcą jego w urzędzie p. Poincaré przeszedł do czynnej i wielkiej polityki. Już z pierwszego jego kroku, mianowania Delcasségo posłem w Petersburgu, widać, w jakim kierunku pójdzie kurs tej jego polityki; wzajem ze strony rosyjskiej, jak gdyby echo na ten odzew, nastąpiło pismo carskie z zapewnieniem o życzliwości i zrozumieniu życzeń Francuzów. Już dzisiaj więc można mówić o nowem ożywieniu się aliansu francusko-rosyjskiego, który przewidziany jest na wspólne działanie militarne w pewnych okolicznościach. Co do trzeciego członka trójporozumienia, Anglii, to ta stoi na uboczu. Dla trójprzymierza, szczególnie zaś dla Niemiec, jak to one usiłują utrzymać, konjunktury polityczne z powodu tego wcale się nie pogorszyły, skoro równocześnie dokonało się zbliżenie niemiecko-angielskie.

Jednak nie należy nie doceniać bujającego obecnie we Francji kierunku nacjonalistyczno-militarnego. Francya domaga się znacznych zbrojeń jako równoważnika przeciwko przewadze militarnej niemieckiej. W tym kierunku, wedle doniesienia ostatnich telegramów, poszło już nawet francuskie ministerium wojny, jeżeli idzie o granicę wschodnią, co zaś do gry na drodze dyplomatycznej, to nie mogła Francya dalej pójść, jak mianując Delcasségo na petersburskie stanowisko. Obecnie trójporozumienie wstępnie więc za sprawą Francji na drogę energicznej aktywności w kierunku przeciw trójprzymierza. W mianowaniu Delcasségo należy pozatem doszukiwać się pewnej intrygi politycznej. Szło mianowicie o to, aby usunąć z Paryża człowieka, którego ambicje szły daleko w odniesieniu do stosunków paryskich. Zależało na tem Poincarému, jak i Briandowi, którzy pamiętali Delcassému jego stanowisko w czasie wyborów prezydenta. Ponieważ zaś nie można było Delcassému przeznaczyć jakiegoś podrzędnego stanowiska, wysłano go tedy do Petersburga. Jakkolwiek było, zyskać na tem może tylko francusko-rosyjski alians. Trzeba pamiętać, że przychodzi Delcassé na miejsce nielubianego w Petersburgu byłego posła Louis. Wyraz temu dało pismo cara, w którym wyraźnie było powiedziane, że obecnie bezpośrednio sto-

Stefan Grudziński
i Tadeusz Berger

Kraków, ul. Szewska 22/n., tel. 305.

Kto ma Patefon, zawsze się dobrze zabawi i czas przyjemnie spędzi, ^{czasem nauczy,} ^{a nigdy} pieniędzy na marne nie wyda.

Pathéfony

reprodukującymi dźwięki narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego. Ołbrzymi repertuar.

z tubami i bez tub. Grają bez zmiany igły, szafirem. Nie niszczą płyt. Są najdoskonalszymi instrumentami

enniki i katalogi darmo

sunki francusko rosyjskie będą trwałe. Wiadomo zaś, że dotychczas, przynajmniej w Petersburgu, najważniejszej pod tym względem placówce, tego nie było. Sazonow bowiem wcale nie znosił się z poprzednim posłem Louis. Temu ostatniemu zarzucano między innymi, że robi oszczędności ze swych funduszy reprezentacyjnych, co na najdroższym dworze Europy nie mogło torować stosunków i ułatwiać pracy, Delcas-é zaś jest to człowiek bardzo majątny i wcale nie skąpy. Również jako wielkie plus w dyplomatycznej grze poczytują Delcas-ému to, że przez długie lata swej kariery dyplomatycznej w Paryżu zapoznał się z intrygami i różnymi sztuczkami politycznymi, co na petersbursko bizantyńskim dworze nie będzie dla niego bez znaczenia.

Dobrze tedy zrobił Poincaré, wysyłając Delcas-égo do Petersburga. Poincaré mistrz różnego rodzaju „inicytyw” i tym razem zapoczątkował energiczną akcję w trójporozumieniu przeciwko trójprzywierzu. Wyłonić się z tego mogą daleko idące skutki. Zwracać na to musi uwagę cała Europa, szczególnie zaś Niemcy, przeciwko którym pośrednio i bezpośrednio o strze polityki Poincarégo jest wymierzone. A za Niemcami i wszyscy ich sojusznicy.

Stürgkh i Berchtold.

To, czego teraz w Austrii jesteśmy świadkami, byłoby w najwyższym stopniu zabawne, gdyby nie było — ze względu na swe następstwa — tak smutne. Jesteśmy mianowicie świadkami polemiki między dwoma najwyższymi dygnitarzami: między austriackim premierem a wspólnym ministrem spraw zagranicznych, polemiki dotyczącej sprawy najbardziej ludności obchodzącej, bo odnoszącej się do zmobilizowania od listopada r. u. dziesiątków tysięcy rezerwistów. Tylko w Austrii polemka taka jest możliwa, a istnienie jej świadczy o braku jednego z najważniejszych dla państwa czynników: jednoci między rządzącymi.

Przed kilku dniami, jak doniosły telegramy, była u hr. Stürgkha deputacja przemysłowców z Czech północnych z prośbą, aby rząd coś zrobił przeciw szeregaczemu się bezrobociu. Hr. Stürgkh dał deputacji bardzo uspokajającą odpowiedź; zapewnił ją mianowicie, że „istnieje uzasadniona nadzieja, że przesilenie w najkrótszym czasie ustąpi”. Tę odpowiedź tłumaczono powszechnie w jedynym możliwym sensie, mianowicie, że porozumienie austriacko-rosyjskie jest w drodze i że — jako wynik tego porozumienia — za parę dni zacznie się rozpuszczanie rezerwistów.

Ważniejszą odpowiedź tę pojął hr. Berchtold, który za politykę zagraniczną jest przeciw odpowiedzialny i bez którego zgody, jak możnaby sądzić, hr. Stürgkh nie byłby dał takiej odpowiedzi. Hr. Berchtold jest jednak innego zdania i dał mu wyraz w półurzędowym swym organie, w „Fremdenblatt”, w tak drastyczny sposób, że słusznie można powątpiewać, czy mamy solidarny rząd, czy tylko zbiorowisko ludzi, pełniących każdy wedle swego widzim się funkcje ministrów. To, co hr. Stürgkh powiedział urzędowo i pozytywnie, nazywa „Fremdenblatt” nadzieją i życzeniem, dając tem samem do zrozumienia, że premier austriacki albo nie wiedział co mówi, albo też mówił jako człowiek prywatny, którego sądy nie mają dla kierownika polityki zagranicznej mocy obowiązującej.

Na tem nie ograniczyła się jednak rola półurzędowca. Przedstawiwszy słowa hr. Stürgkha jako wyrazy jego prywatnej opinii, wylicza „Fremdenblatt” w dalszym ciągu wszystkie trudności międzynarodowe, wskazuje na niezłatwioną kwestję albańską na trwającą jeszcze wojnę bałkańską, na zatarg rumuńsko bułgarski itd., słowem — naprowadza wszystko, co przemawia przeciw słowom hr. Stürgkha. A konkluzja tego zaprzeczenia? Konkluzja znajduje się w „Militärische Rundschau”, organie ministerstwa wojny, który pogłoskę o mającym wkrótce nastąpić rozpuszczeniu rezerwistów nazywa „pozabawioną wszelkiej podstawy”.

Mając przed sobą taki objaw szczególnej solidarności między najwyższymi kierownikami poli-

tyki austriackiej, należy — co jest dla nas najważniejsze — zastanowić się, kto ma słusność: hr. Stürgkh, czy hr. Berchtold, względnie czy pierwszy ma słusność, zapewniając o uspokojeniu, czy drugi, zaprzeczający temu. W piątkowym numerze naszego pisma pisaliśmy, że „hr. Stürgkh nie mógł inaczej mówić, mając przed sobą ludzi, chcących słyszeć pomyślnie wiadomości; zresztą minister spraw zagranicznych może każdego czasu zdezwolować Stürgkha, a takie rzeczy już się zdarzały”. I pokazało się, że tak się też stało, gdyż zaprzeczenie „Fremdenblattu” nastąpiło w tym samym dniu (we czwartek) w którym powyższe słowa były pisane. Bez względu jednak na to, musi się przyć do przekonania, że miarodajniejszym jest oświadczenie hr. Berchtolda jako tego, który w każdym razie ma w tych sprawach więcej do gadania, niż hrabia Stürgkh. Może być zresztą że zmiana frontu nastąpiła w ostatniej chwili, gdyż w czasach przesilenia po południu częściej inaczej wygląda niż przed południem, ale faktem pozostaje, że wiadomości o rozpuszczeniu rezerwistów mnożą się i faktem również jest, że zarządzenie to jest konieczne, co wynika z głosów całej prasy, która zapowiedź tę z zadowoleniem przyjęła do wiadomości.

Przegląd polityczny.

Ustąpienie namiestnika. Wskutek udaremnienia przez konserwatystów sejmowej reformy wyborczej i rozbicia przez nich porozumienia z Rusinami dr. Bobrzyński ma się podać do dymisji. Pojawiła się pogłoska, że po jego ustąpieniu namiestnikiem ma zostać hr. Tarnowski, poseł austro-węgierski w Sofii, który niegdyś był urzędnikiem prezydyalnym w namiestnictwie lwowskim.

O zbrojeniach Niemiec. Berliński „Lokalanzeiger” w artykule półurzędowym występuje przeciw rozszerzaniem ze strony francuskiej wiadomościom, że przez nowe przedłożenia wojskowe stan armii niemieckiej będzie podwyższony w czasie pokoju na 865 000 ludzi.

Dziennik zaprzecza tym wiadomościom i sądzi, że Francja nie powinna zapominać o tem, iż Niemcy muszą czuwać na dwóch granicach, co jest bezpośrednim następstwem sojuszu francusko-rosyjskiego. — „Lokalanzeiger” odpiera wszelkie wątpliwości, podnoszone przeciw zamiatowaniu pokoju ze strony Niemiec.

Rokowania pokojowe.

Wczoraj krążyły w Londynie pogłoski o bliskim zawarciu pokoju. Takiesame wiadomości przyszły z Paryża i Berlina, ale w kołach urzędowych zachowują ścisłe milczenie. Delegaci tureccy Hakki i Tewfik ciągle konferują w londyńskim urzędzie spraw zagranicznych, ale obaj dyplomaci odmawiają informacji, nie zaprzeczając, że pokój rychło zostanie zawarty. Rząd angielski polecił swoim zastępcom zapytać się w Sofii, Atenach i Belgradzie, jakie warunki pokojowe stawiają państwa bałkańskie. Porta ma być skłonna zawrzeć pokój na podstawie zbliżonej do noty kolektywnej mocarstw, tj. do zupełnego odstąpienia Adrianopola. Gdzie rokowania będą prowadzone, nie jest jeszcze pewne. W Paryżu sądzą, że prowadzone będą w Konstantynopolu za pośrednictwem ambasady rosyjskiej. Rokowania wstępne miały już dojść do tego, że Bułgaria zgadza się na linię graniczną Midia Euos z włączeniem Adrianopola.

W zatargu rumuńsko bułgarskim mocarstwa mają zwrócić się do Rumunii, aby zgodziła się na sąd, nie na pośrednictwo mocarstw. Gdyby Rumunia odmówiła, mocarstwa zwrócą się do Bułgarii, aby i ona przyjęła tylko pośrednictwo.

Na terenie wojny z powodu mrozów i śniegów wszelka akcja ustaje. Pod Adrianopolem odbywa się słabe bombardowanie, a pod Czataldżą i na Gallipoli, jak donoszą z Konstantynopola, nie zasły żadne zmiany.

Telegramy z soboty 1 marca.

Berchtold i Stürgkh.

Wiedeń. Na posiedzeniu przewodniczących klubów poseł tow. Seitz postawił wniosek, aby na następnym posiedzeniu plenarnym odbyła się rozprawa nad polityką zagraniczną i oświadczeniem hr. Stürgkha. Na tem posiedzeniu odpowie minister obrony krajowej Georgi na interpelację w sprawie rozpuszczenia rezerw. Prawdopodobnie przyjdzie do uchwalenia otwarcia debaty nad tą odpowiedzią.

Życzenia Albańczyków.

Konstantynopol. Tutaj za kolonia albańska wysłała deputację na kongres albański do Tryestu, oraz wystosowała telegram do Greya, przedstawiający życzenia Albańczyków.

Nowe kredyty na armię bułgarską.

Sofia. Sobranie zebrało się wczoraj na nadzwyczajną sesję. Minister skarbu Teodorow przedłożył ustawę, żądającą uzupełniającego kredytu 50 milionów dla armii. Kredyt ten ma być pokryty przez bony kasowe.

Rewizya w pałacu ks. Sabah Eddina.

Konstantynopol. W pałacu ks. Sabah Eddina przedsięwzięta policja rewizję, szukając za plakatami, jakie rozlepiono w Stambule. Policja śledziła rzekomo za sekretarzem księcia, którego podczas rewizji nie było w domu. Rewizya nie dała rezultatu. Rewizya przedsięwzięta została z tego powodu, ponieważ komitet młodoturecki podjrzywał go, że utrzymuje stosunki z pretendentem do tronu ks. Wald Eddinem. Także u byłego prefekta policji w Konstantynopolu przedsięwzięto rewizję domową.

O rozpuszczenie rezerwistów.

Petersburg. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się w Carskim Siole narada w sprawie rozpuszczenia rezerwistów. Uchwalono w tym względzie zastosować się do zarządzeń Austrii.

Jak się zdaje, rokowania w tym względzie idą trudno tak, że zamierzone rozpuszczenie rezerwistów zostało na kilka dni odroczone.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że wskutek intryg partii wojennej rokowania austriacko rosyjskie przeciągają się. Mimo to jest nadzieja, że rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń, 1 marca.

Konwent seniorów.

Na wczorajszym posiedzeniu konwentu seniorów prezydent Sylwester wskazał na konieczność załatwienia planu finansowego, co do którego należałoby ustanowić jakiś termin.

Dr Leo sprzeciwił się ustanowieniu terminu, przyczem wskazał, że jest nadzieja ponownego podjęcia rokowań o sejmową reformę wyborczą i że w połowie przyszłego tygodnia zwoła komisję sejmową.

Dr K. Lewicki sprzeciwił się obradom nad planem finansowym, zanim sytuacja w Galicji nie zostanie wyjaśniona.

Termin ponownego zebrania się Izby po świętach oznaczono na 8 kwietnia. Co do terminu następnego posiedzenia Izby w przyszłym tygodniu przyjęła konferencya do wiadomości oświadczenie prezydenta, że następne posiedzenie zwoła na czwartek 6 marca na godzinę 3 po południu.

W komisyi finansowej

obradowano wczoraj nad ustawą o przekazywaniu krajom dochodów z podatków wódczanego i z podatku osobisto dochodowego.

Minister skarbu Zaleski przedstawił, że kraje z podatku wódczanego otrzymają około 60 milionów koron (z tego Galicja 17 milionów), a razem z udziałem w podatku osobisto-

Opera w domu! Jedyną rozrywką w teatrze na wsł i zdrojowiskach jest oryginalny GRAMOFON z marką „ANIOŁEK PISZĄCY”, grający zupełnie bez szmerów i naturalnie, który uzyskał uznanie pierwszorzędnym muzyków świata.



Największy skład na Galicję i Bukowinę
Józefa Wekslera
we Lwowie, ulica Sykstuska 2, telefon 1560
w Krakowie, Florjanska 25, Brodzka 71, tel. 1241.



poleca ogromny skład płyt i wielki wybór najnowszych oper, operetek polskich, ruskich i żydowskich, oraz zdjęcia tylko pierwszorzędnych artystów: Ulgi w splatach ratalnych! Gramofon koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 36 kor. Jeneralne zastępowo: Yaw Aka. Gramofonów w Londynie. Wszelkie płyty prócz marki „Aniołek piszący” kosztują kor. 3—10.000 płyt na składzie.

„Kino-Wanda”, ul. św. Gertrudy 5
(niedaleko poczty).

PROGRAM od soboty 1 do poniedziałku 3 b. m.

Zajmujące polowania na żyrafy, zdjęcie z natury. — Jaj wybór, amerykańska komedia — Siadom srawku papiera, dramat z teki detektyw. — Podwójna gra, humoreska. — Ognioła poba, sztuka współczesna. — Frycek i jego nauczyciel, komiczne. — Na ruinach szczęścia, dramat.

dochodowym kraje otrzymają około 100 milionów koron.

Uchwalono zamknięcie dyskusji i odroczone posiedzenie do wtorku.

Ustawa emigracyjna.

Komisja gospodarcza odesłała do subkomitetu z 12 członków projekt rządowy w sprawie utworzenia centralnej kasy dla spółek z poleceniem złożenia sprawozdania do dnia 15 kwietnia. W załatwieniu rezolucji o emigracji przyjęto wniosek, wzywający usilnie rząd, aby przedłożył ustawę emigracyjną.

KRONIKA.

Sobota 1 marca.

Nowiny krakowskie.

Podrożyli butyl Niedawno donieśliśmy, że skórnicy podrożyli podeszwy. Obecnie celem szewców krakowskich ogłasza afiszami, że wskutek podrożenia skóry, podrożą ceny obuwia i naprawek od dzisdnia o 10—15 procent!

Rezultat tej szalejącej drożyzny wszystkiego: wróćcie będziemy chodzić bez butów!

O dzierżawę teatru. Wczoraj upłynął termin do wnoszenia ofert na dzierżawę teatru. Do południa wpłynęły dwie oferty: p. Pawlikowskiego i p. Tarsiewiczza, a po południu wpłynęły oferty pp. Trzeńskiego, dyrektora koncertów krakowskich i p. Gabryelskiego, dyrektora Instytutu muzycznego. Prawdopodobnie wpłynęły jeszcze dalsze oferty, ale z powodu nieobecności dra Lea listy leżą nierozpczętowane.

O pracy socjalistycznej wśród chłopów będzie miał odczyt staraniem Komisji oświatowej tow. poseł Z. Klemensiewicz w Związku stowarz. rob. (Filipa 2, II p) we czwartek 6 marca. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny. Po odczytciu dyskusya.

Niezwykle ważny i ciekawy temat odczytu winien ściągnąć licznych słuchaczy. Praca nasza wśród chłopów — w Krakowskim, Chrzanowskim, Podgórskim, Wielickim itd. — rozwija się bardzo dobrze i wysuwa wciąż nowe zagadnienia, mało znane szerszemu ogółowi towarzyszy partyjnych. Tymczasem praca ta wymaga wciąż nowych i to dobrze przystosowanych do swej roli sił. Musimy dokładnie zapoznawać się z terenem tej roboty i jej odmiennymi metodami.

Majster introligatorski p. Dębkowski zasługuje na to, aby i szersze koła publiczności wiedziały coś o jego inteligencji. Oto robotnikom u siebie pracującym mówi przez „ty” i traktuje je niebardzo miłymi epitetami, a robotnice introligatorskie przyjmują to bez protestu. Dopiero jedna, która przyjechała ze Lwowa, i nieprzywykła do takiego traktowania, z miejsca pouczyła tego pana, że robotnik lub robotnica tak traktować się nie pozwoli.

Wieczór Wagnerowski, urządony staraniem Towarzystwa muzycznego, będzie jakby dopełnieniem koncertu, który odbędzie się z ramienia dyrekcji koncertów krakowskich, albowiem obejmie utwory symfoniczne, wykonane przez połączone orkiestry wojskowe i amatorską: uwertury z oper: „Rienzi”, „Lohengrin”, „Tannhäuser”, fragmenty ze „Śpiewaków norymberskich” i „Parsifala”. Dyr. Nowowiejski rozszerzył pierwotny program przez dodanie zakończenia z „Parsifala”. Solistą wieczoru będzie prof. Zygmunt Szwarcstein. Bilety na bywać można w księgarni Krzyżanowskiego po cenach od 5 50 do 1 65 K.

Koncert Leona Cortilliego (Hoffa), zapowiedziany na dzień 5 marca, wzbudził żywe zainteresowanie w szerokich kołach muzycznej publiczności, która pamięta zaledwie pierwsze kroki artystyczne śpiewaka przed odbyciem studiów u Jana Reszkego. Od tej pory p. Cortilli w Krakowie nie występował, a do rodzinnego miasta dochodziły tylko nader pochlebne wieści o tryumfach śpiewaka, odnoszonych na scenach niemieckich, takich jak Eberfeld, Wiesbaden, Berno szwajc., a ostatnio Norymberga.

Niedawno artysta dał się słyszeć na koncercie w Berlinie, gdzie występ ten nazwano sensacją

sezonu i przyrównywano śpiewaka do Carusa. Interesująco dobrany program koncertu da sposobność artystcie okazania szerokiej skali wszechstronności stylowej od Mozartowskiej koloratury do nowo-włoskiego weryzmu. Bilety rozchodzą się w żywym tempie.

Wieczorek Bethovenowski odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego w Związku stow. robotn. (Filipa 2, II p) we czwartek 13 b. m. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilet wstępu 20 bał. (do nabycia w Czytelni Uniwersytetu Lud przy ul. Siewskiej i w Związku). Wykład o życiu i twórczości Bethovena wygłosi prof. dr Józef W. Reiss. W obszernej części ilustracyjnej (fortepian, skrzypce, śpiew) wezmą udział wybitne sły artystyczne.

Już drugi raz w Związku robotnicy będą mieli sposobność zaznajomić się z poważną muzyką. Pierwsza próba (Szopen) przed kilku tygodniami dała znakomite rezultaty. Sądzimy, że tym razem zainteresowanie ze strony robotników będzie jeszcze większe. W przyszłym roku uda się prawdopodobnie przeprowadzić w Związku cały cykl wykładów z historii muzyki, naturalnie obficie ilustrowanych wykonaniem poszczególnych utworów.

Ujęcie włamywaczy. Policya przytrzymała wczoraj kilku ludzi, należących do licznej szajki, która od roku grałowała na terenie krakowskim, skąd urządziła wycieczki do miast prowincjonalnych. Szajka ta dokonała kilku włamań do kas publicznych, nadto dopuściła się szeregu większych kradzieży w domach prywatnych. Ażeby uniemożliwić aresztowanym porozumiewanie się, umieszczono ich w części w aresztach pod „Telegrafem”, w części w aresztach podgórskich.

Napad uliczny. Na funkcjonariusza magistratu p. Igascego Sz. napadł wczoraj wieczorem jakiś młody człowiek i uderzył go nożem w policzek, przecinając go na wylot.

W teatrze „Nowości” zmiana programu w sobotę przynosi sensacyjny numer artysty włoskiego Lampiego bruchomowcy i transformisty, który sam jeden przy pomocy błyskawicznych przemian przedstawia cały szereg typów i kreacji. Oprócz jednoaktówki „Lampio zaproszony”, na którą składa się występ 6 osób i 120 transformacji, odtworzonych wyłączenie przez niego, pokazuje jeszcze najznakomitszych kompozytorów w muzykalno-komicznej symfonii. Dalej są w programie: Talajner z nowym programem, dyr. Poleński z lokalnymi kuletami, występ Januszewskiego, oraz całego personelu teatralnego, wreszcie pełna humoru farsa p. t. „Ach ten kodeks małżeński”.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16. I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz. 7 wieczorem dr J. D. Reiss: „Muzyka fortepianowa” (z ilustracją muzyczną)

W niedzielę o godz. 3 po południu: K. Czapiński: „Podróż Nansena na Północ”.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: prof. Stanisław Tadeusz Grabowski: „Jarosław Vrchlicky”; deklamacya p. Dąbrowskiego.

Na wykładach dra J. W. Reissa „O muzyce fortepianowej” ilustrację muzyczną wykonają p. Melania Grafczyńska i Marta Jakobsonówna.

W Stowarzyszeniu młodocianych robotnic (ulica Skaleczna 5) odbędzie się w niedzielę wieczorek literacki. Mówić będzie p. Adam Kropatsch: „O kobiecie w poezyi”.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 6—7 wieczorem: prof. T. Grabowski: „Historya myśli politycznej”; od godz. 7—9: dr Sokolnicki: „Dzieje Europy współczesnej”.

W poniedziałek od godz. 6—7 wieczorem: dr Solnicki: „Dyplomacya”; od 7—8: Wł. Studnicki: „Austro-Węgry”.

Repertua teatru miejskiego

Sobota Szkoła mężów”, komedia w 3 aktach Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński. „Pocieszne wykwiłtnisio”, komedia w 1 akcie Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński. Niedziela po południu. „Dyabeł i karczmarzka” (ceny niższe do połowy).

Niedziela wieczór: „Szkoła mężów” i „Pocieszne wykwiłtnisio”.

Poniedziałek o godz. 6 wieczorem: „Dożywocie” (przedwinienie dla młodzieży szkolnej — ceny niższe do połowy).

Wtorek: Szkoła mężów” i „Pocieszne wykwiłtnisio”.

Środa Judasz z Kari thu.

Czwartek: Szkoła mężów” i „Pocieszne wykwiłtnisio”.

Piątek: „Wieczór trzech króli”.

Sobota: „Taniec czynowników”, komedia w 4 aktach Leona Birlińskiego.

Niedziela po południu: „Leci liście z drzewa...” (ceny niższe do połowy).

Niedziela wieczór: „Taniec czynowników”.

Poniedziałek: „Wolny strzelec”, opera w 4 aktach (wykonana przez szkołę prof. Marso).

Teatr świetlny „Ulecha”, Starowiślna 16.

Od soboty 1 marca do piątku 7 marca włącznie: dramat w 2 częściach „Na gruzach szczęścia”; nadto dwie wesołe komedye, pod óz p. Norwegi, dramat amerykański, najnowszy Przegląd tygodniowy, humoreski. Niedziela 2 1/2—11. Codziennie 4—10 1/2.

Klnoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10 1/2 w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Straszny czyn. W piątek po południu w mieszkaniu konduktora tramwajowego Niemczyckiego, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 1 113, rozegrał się krwawy dramat na tle rodzinnych niesnasek, których winę ponosić miała żona Niemczyckiego. Po kilku dniach nieobecności Niemczycki powrócił do domu, przyniósł wina i wiktuałów, częstował niemi żonę i dwoje drobnych dzieci, a w czasie tego zdradzał jakieś nadzwyczajne podnerwienie i rozdrażnienie. Nagle w czasie poczęstunku wyjął rewolwer i począł strzelać, żonę zranił śmiertelnie dwa razy w lewą pierś i w prawy bok, raniąc śledzioną, 3 1/2-letnie dziecko zabił na miejscu, trafiając w mostek, drugie półtoraroczne kula przeszła nawskróś przez pierś, wkońcu przyłożył rewolwer do prawej skroni i padł zalany krwią na ziemię. Odgłos rewolwerowych strzałów zaalarmował sąsiadów, którzy wezwali pogotowie i policję. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć starszego dziecka, rana młodszego nie jest śmiertelna, Niemczyckiemu i żonie opatrzone rany i wraz z dzieckiem odwieziono do szpitala. U wszystkich trojga stan jest groźny, ale uda się ich — zdaje się — utrzymać przy życiu.

„Jak organizować wieś”. Na ten temat zagai wieczór dyskusyjny w „Życiu”, stow. pol. akad. młodzieży post., we wtorek 4 marca o godzinie 7 30 wieczorem prof. Karol Kwieciński.

Napad podczas licytacji. Od długiego już czasu grasuje po Lwowie banda bandlarzy, pozostająca pod komendą osławionego kandydata Rady narodowej w III okręgu Ohrensteina, która wszystkie licytacje w sądowej hali aukcyjnej objęła w wyłączny monopol, a każdego, kto by stanął do licytacji, poprostu wyrzuca z lokalu. Banda ta dopuszczała się kilkakrotnie wymuszań na kupcach, a niedawno w czasie licytacji w jednym ze sklepów zmasakrowała dwóch kupców, którzy chcieli stanąć do licytacji. W czwartek podczas licytacji towarów w sklepie Maryi Koza przy ulicy Krakowskiej 1. 16 napadła ta sama banda na przedstawicieli kilku firm wiedeńskich, którzy przybyli celem strzeżenia interesów swych firm i pełnowania, by licytacja prawidłowo się odbyła. Handlarze zażądali od owych agentów znaczniejszej kwoty jako okupu, inaczej zagrozili udaremnieniem licytacji, a gdy żądaniu ich odmówiono, napadli na owych agentów, którzy tylko dzięki interwencji policji uszli z lokalu cało. Po usunięciu w ten sposób niepożądanych świadków, banda ta po swojemu rozgospodarowała się.

Zrobiono przeciw nim doniesienie do policji, ale ta z dziwną jakąś pobłażliwością traktuje popełniane przez tę szajkę gwałty, a jesz że dziwniejsze jest zachowanie się wobec niej funkcjonariuszów sądowych w hali sądowej i przy licytacjach. W obecnym czasie, gdy odbywają się ciągle licytacje wskutek bankructw, handlarze ci robią doskonałe interesy, a cieszą się przytem zupełną bezkarnością.

Wypadek. Monter miejskich zakładów elektrycznych Kasper Bogusz, pracując na drabinie na dziedzińcu biura kablowego przy ul. Czarnieckiego, spadł tak nieszczęśliwie, że złamał prawą rękę i ciężko skaleczył się w głowę. Po gotowie ratunkowe, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala.

Najprzedniejsze galicyjskie ::: **KARTY DO GRY** Do nabycia wszędzie, lub w fabryce Lwów, ul. Zielona 20.

Wysmienite monachijskie **PIWO KURACYJNE „SALVATOR”** Od dziś **Samuela Fließera** BOMBA 52 (tylko przez 2 miesiące) w znanej restauracji we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 11. halerze

Oberwanie się gzymsu. Z III piętra „Grand Hotelu” przy ul. Karola Ludwika urwał się w piątek wielki kawał gzymsu i spadając, poutrał kamienne figury. Na szczęście nikt w tej chwili nie przechodził chodnikiem.

Uniwersytet ludowy Im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7^{1/2} do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

W poniedziałek odbędzie się w stow. introliatorów, Rynek I. 41, wykład popularno-naukowy p. J. Kochanowicza p. t. „Trusty amerykańskie”. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp wolny. Wykład ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

Reportuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela po południu: „Leci liście z drzewa”.
Niedziela wieczór: „Życie paryskie”.
Poniedziałek: „Zazdrosny małżonek” i „Szkoła mężów”, komedye Moliere (nowość).
Wtorek: „Pajace”, „Flet zaczarowany” i „Tajemnica Zuzanny”.
Środa: „Taniec czynowników”.
Czwartek po południu: „Miód kasztelański”.
Czwartek wieczorem: „Życie paryskie”.

Z kraju.

Nowa serya szpiegów. W Stanisławowie stanął przed trybunałem nauczyciel ludowy Jan Pestrak, oskarżony o szpiegostwo. Akt oskarżenia wyliczał szczegóły namawiania przez podsądnego Teodora Podhornego, pisarza gminnego, do zaciągnięcia się w szeregi szpiegowskie na rzecz Rosji. Pestrak miał rodziców, zamieszkałych w Lubyce, tuż przy granicy rosyjskiej, gdzie corocznie spędzał wakacje i komunikował się z „objęszczykami” rosyjskimi. Przyznał przed trzema osobami, że podczas wakacji 1911 r. spotkał się we Lwowie ze swoim stryjcem, wyższym wojskowym rosyjskim, dłużej się z nim zabawiając, a także podczas wakacji 1912 r., podczas obchodu „Sokoła” był w nadgranicznym Bełcu, gdzie miał się spotkać z jakimś generałem rosyjskim. Komunikować się też miał z ochraną. Na wniosek obrońcy, odroczone rozprawę dla przesłuchania dalszych świadków.

Do Sanoka przybył 22 z. m. kapitan generalnego sztabu z Przemyśla i na jego zarządzenie aresztowano właściciela handlu z przyborami do pisania Rubischa. Podobno władze mają przeciw niemu poważne poszlaki o szpiegostwo. Rubisch często wyjeżdżał do Przemyśla i nieraz sam przechwalał się stosunkami w sferach wojskowych.

W Nowym Zagórzu aresztowano na stacji 24 z. m. młodego człowieka, przebranego za księdza, który, jadąc ze strony Przemyśla, zdejmował plany kolei i mostów linii strategicznej Przemyśl - Łupków. U aresztowanego skonfiskowano aparat fotograficzny wraz z kliszami, na których znajdowały się zdjęcia i odstawiono go do Sanoka.

Ze Śląska.

Zwycięstwo towarzyszy górników. Z Frysztatu piszą nam: W bieżącym tygodniu odbyły się wybory delegatów „Grupy II. przymusowego stowarzyszenia górników” z górnictwa ostrawsko-karwińskiego, które przyniosły świetne zwycięstwo naszej P. P. S. D. Jak wiadomo, zarząd „Grupy II.” z tow. Kantorem na czele dokonał z halersowych wkładek dwóch wielkich dzieł humanitarnych: założył sanatorium w Kończycach Wielkich dla górników rekonwalescentów i obecnie buduje w Bystrej sanatorium dla żon i dzieci górniczych oraz zakład opiekuńczy wychowawczy dla nie mających opieki sierot po górnikach. Te dzieła spotkały się nawet z uznaniem naszych klasowych przeciwników. Subwencyonuje zakład w Bystrej śląski wydział krajowy i gminy. Pomimo tego walka była zacięta. Z jednej strony stanęli odwieczni wrogowie kultury i samopomocy robotniczej klerykali, z drugiej separatyści i różne warcholy wyrzucone z naszej partii. Chrześcijańsko socjalna, wychierająca na Śląsku bracia Macochów i Kuntschaków, rzuciła się do walki wyborczej z oszczerstwami, jakich nawet dotychczas u tej moralnie zdegenerowanej bandy nie zaznano. W odezwach, rozrzuconych po szybach (za pieniądze księży i kapitalistów), nazwali dom dla sierot „jaskinią zbójczą”. Tem podobnymi oszczerstwami operowali też inni warcholi, różne Miksy i spółka. Separatyści nie oszczędzili tak samo kłamliwych oszczerstw i przy pomocy czeskich inżynierów i naganiaczy na ostrawsku „zwyciężyli” na 5 szybach, co w istocie nic nie znaczy. Najdotkliwą klękę ponieśli jednak klerykali i z niemi idący warcholi. Przepadli nawet na szybie „Jana” w Karwinie, który uważali za niezdobytą dla socjalistów.

Górnicy na szerzone przez nich oszczerstwa i demoralizację pomiędzy ludem górniczym splunęli tylko obojętnie z pogardą pod ich adresem. Nawet dawni ich zwolennicy się od nich z oburzeniem odwrócili. Tak podle „chrześcijańskie” Kuntschaki leżą jak długie w błocie, którego narobili. Dotychczasowy przewodniczący tow. Kantor został ponownie wybrany. Pomiedzy górnkami panuje radosne podniecenie z odniesionego zwycięstwa i mnóstwo znów wraca w szeregi „Unii”, którą w chwilach zwątpienia opuścili i żartują, że w „chrześcijańskim” zagłębiu niedługo jęknie dzwon pogrzebowy.

Ze świata.

Pożar fabryki. Donoszą z Wiener Neustadt, że płonie tam fabryka gilz do nabożów. Ogień przybiera wielkie rozmiary i zagraża znajdującej się w pobliżu fabryce amunicyi i magazynowi prochu. Wojsko i straże ogniowe pracują z największym wysiłkiem nad zlokalizowaniem pożaru.

Pożar hotelu. W Omaha (Nebraska) przy pożarze hotelu zginęło 20 osób w płomieniach.

Podagra i reumatyzm. Naturalna woda gorzka Franciszka Józefa jest dawno wypróbowanym środkiem, mianowicie dla takich osób, u których o to chodzi, by przez pobudzenie trawienia pobudzić i uregulować przemianę materii, a także, by usunąć w pewny i łagodny sposób uderzenia krwi do głowy. Prawdziwa woda Franciszka Józefa wskutek przyjemnej właściwości nawet w małych ilościach pewny, przyjemny skutek wywierając, osiągnęła we wszystkich częściach świata należną sławę. „Lancet”, jedno z wybitnych angielskich czasopism medycznych, wydaje o niej następującą ocenę: „Gorzka woda Franciszka Józefa jest naturalną wodą mineralną o dużej wartości, na którą należy zwrócić uwagę i która znajduje szerokie zastosowanie”. Należy zwrócić uwagę na liczne świadectwa lekarskie — Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych. Dyrektora wysyłkowa źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty - bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 1 marca.

Nagonka na żydów.

Petersburg. Na zarządzenie władz zostało 50 żydowskich rękodzielników wykluczonych z korporacji rękodzielniczych, a tem samem wydalonych z Petersburga.

„Nietykalność” posłów rosyjskich.

Petersburg. Duma przyjęła większością 202 głosów przeciw 89 nagłość interpelacji socjalistycznej w sprawie rewizji u posła soc. dem. tow. Piotrowskiego, podczas której zatrzymano posła w domu przez kilka godzin i aresztowano nocujących u posła nieszgłoszonych w policyi gości.

Podczas debaty przyszło do burzliwych scen. Puryżkiewicza i tow. Czeheidzego wykluczono na 1 posiedzenie.

Rewizje w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Także u ks. Wahida Eddina dokonano rewizji, ponieważ przypuszczano, że u niego ukrywa się 5 członków ligi oficerskiej.

Przed strejkem generalnym na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Wczoraj nastąpiło oficjalne zapowiedzenie strejku na wtorek. W pierwszym dniu odbędą się pochody demonstracyjne, w drugim liczne zgromadzenia. Zarząd partii socjalno demokratycznej chciał przyjąć zobowiązanie, że spokój zostanie utrzymany, ale wobec zakazu zgromadzenia oświadczył, że nie gwarantuje za spokój.

Rząd czyni ogromne przygotowania, równające się wprowadzeniu stanu oblężenia. Wojsku rozdano ostre naboje, utworzono lotne oddziały, które pod komendą oficerów będą krążyły po mieście, założono osobną sieć telefoniczną dla wojska. — W mieście nagromadzono 10 000 wojska, 1000 żandarmów i tyłuż policyjantów. Wojsko ma rozkaz nie dopuszczać do zbiegowisk.

Socjalni demokraci utworzyli specjalną straż dla pilnowania mieszkań posłów rządowych i w tym celu zaopatrzyli się w ich fotografie. Wobec pogłosek, że zamierzonym jest insultowanie tych posłów, rząd także będzie czuwał nad ich mieszkaniem. Wojsko rozmieszczone w szkołach, a w razie potrzeby rozkwatruje się je także w domach prywatnych.

Wczoraj odbyła się Rada ministrów, na której zastanawiano się, czy ogłosić stan oblężenia. Uchwalono na razie nie wydawać takiego zarządzenia. W szpitalach przygotowano łóżka, a służba lekarska jest w permanencyi.

W mieście zaczęto się już od wczoraj zaopatrywać w żywność. W dach strejku chleb będzie się sprzedawał w szkołach. Tramwaje będą tylko wtedy kursowały, jeżeli nie będzie się na nie napadało; natomiast omnibusy nie będą kursować, bo personal bierze udział w strejku. Kolejarze z powodu ostrej swej pragmatyki nie mogą strejkować.

Zarząd partii polecił kupcom, aby zamknęli sklepy i wywiesili chorągwie. Tosamo odnosi się do 43 miast na prowincyi, gdzie również będzie strejk. Potrawa on tak długo, jak będzie potrzeba; na razie ogłoszono go na 14 dni. Już teraz jest pewnym, że zabraknie żywności, gdyż piekarze i mleczarze będą strejkowali.

Wybrano drugi zarząd partyjny na wypadek, gdyby pierwszy został aresztowany. Także dla „Nepszawy” ustanowiono drugi personal redakcyjny. Fundusze strejkowe ulokowano zagranicą, ale użytek będzie można z nich zrobić dopiero po 40 dniach.

Zgromadzenie w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się olbrzymie zgromadzenie dla wyrażenia solidarności z towarzyszami węgierskimi. Po referacie towarzysza Austerlitzza zabrał głos poseł tow. Renner, ale po pierwszych jego słowach komisarz Blum rozwiązał zgromadzenie. Tłumy przyjęły to burzliwymi protestami i okrzykami: „Pavlik!” Poseł tow. Renner odczytał rezolucję, którą jednogłośnie, mimo protestu komisarza, uchwalono. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny.

Zgłoszenia o dzieci strejkujących.

Na skutek naszego artykułu otrzymujemy zewsząd liczne zgłoszenia gotowości przyjęcia dzieci strejkujących, oczywiście dzieci polskich i słowackich ze względu na możliwość porozumiewania się z nimi. Zgłoszenia te przesyłamy naszym towarzyszom do Budapesztu.

KONSUM ROBOTNICZY „NAPRZOD”

w Dębniakach, ul. Pocztowa 17.

Sklep Konsumu w Dębniakach otwarty od godziny 6 rano do 9 wieczór.

Zamówienia na towary

Konsumu robotniczego w Dębniakach przyjmuje tow. Setkiewicz w Związku stow. robotniczych, ulica Filipa 2, II. piętro (w bufecie lub w administracji „Naprzodu”, ulica Filipa I. 11).

KINO-BAJKA

Przystanek kolei elektrycznej. **RAJSKA 12**

Sala dobrze ogrzana.

Ood czwartku 27 lutego do środy 5 marca nowy wspaniały program. **W starym forcie Deaborne**, dramat w 2 aktach (na tle walk wojsk angielskich z Indyanami w r. 1812). — Ponadto: **Na pokładzie amerykańskiego pancernika**. — Świat zwierzęcy w Brazylii, obraz koloryzowany. — **Jak na Jawle lądują**. — **Wyścigi konne we Freudensau**. — **Żaglowce na lodzie**. Cztery arcykomiczne humoreski: **Maks królem mody**. — **Pan Wokurka** chciałby być kochanym. — **Mulicke** chciałby być kochanym. — **Sprawunki Moryca**.

Przed dniem kobiet.

Zbliża się dzień, w którym proletaryat, w pierwszym rzędzie proletaryat kobiecy, będzie demonstrował z hasłem politycznego równouprawnienia kobiet.

Tak zwany „dzień kobiet“ u nas przypadnie, jak wiadomo, na 9 marca. Niestety, nie wszędzie w tym roku dzień kobiet odbędzie się w jednym i tym samym dniu. Dzień 9 marca jest w Niemczech niedzielą konfirmacyjną i wobec tego niemiecki wydział partyjny i zarząd partii uchwalily dzień kobiet urządzić o tydzień wcześniej niż w Austrii mianowicie 2 marca. Naturalnie ten drobny fakt w niczym nie zmienia jednolitości wystąpienia socjalistycznego za prawem wyborczym dla kobiet, za równouprawnieniem wszystkich obywateli bez różnicy płci.

W trudnych warunkach urządzamy w tym roku dzień kobiet. Naprężona sytuacja międzynarodowa i szereg związanych z nią zagadnień odciąga uwagę od doniosłych kwestyj wewnętrznych ustroju. Kryzys ekonomiczny, który przeżywamy, powszechne bezrobocie silnie i boleśnie daje się odczuć robotnikowi i kobiecie pracującej, zmniejszając na razie zainteresowanie się tą sprawą, która stoi na porządku dziennym w dniu kobiecym.

Tosamo i w innych krajach. Np. w Niemczech odbywają się wielkie ruchy cennikowe w przemyśle budowlanym, drzewnym i szeregu innych, które grożą wielkimi starciami i zaprzętą uwagę robotników. Nadchodząca walka wyborcza w Prusiech ogromnie też absorbuje siłę i uwagę.

Trudno! Obecnie w epoce chronicznych wstrząśnień — to międzynarodowych, to socjalnych, to rewolucyjno-demokratycznych — coraz rzadziej trafiają się proletaryatowi chwile niezmaczonej ciszy dla spokojnej pracy. Trudniejsze czasy wymagają od robotnika i robotnicy większej pracy, większej ofiarności. Zyjemy w epoce wielkiej pracy, wielkich decyzji i wielkich — zwycięstw.

Dla kobiety rok ubiegły był szeregiem zwycięstw. Nie możemy tu oczywiście wymienić wszystkich. W Austrii kobiety uzyskały dostęp do stowarzyszeń politycznych. W Ameryce stany Kansas, Arizona i Oregon przeprowadziły równouprawnienie kobiet. W Szwecji Izba druga (ludowa) przyjęła projekt o nadaniu kobietom prawa wyborczego. W Norwegii Izba (druga) uchwaliła dopuszczenie kobiet do wszystkich urzędów ministerialnych. Nawet w Chinach w Kantonie zgromadzeniu prowincjonalnym

zasiadała 4 kobiety. Nawet reakcyjna Duma uchwaliła dopuścić kobiety do adwokatury.

Nie wszystkie te i inne podobne uchwały wejdą zaraz w życie, gdyż na przeszkodzie stoją czynniki reakcyjne w postaci t. zw. izb wyższych i innych podobnych instytucji. W Rosyi, w Szwecyi, wszędzie przeszkadzają na razie u rzeczywistieniu postulatów kobiecych. Na razie! Lecz opinia społeczna jest zdobyta dla sprawy. I zwycięstwo — tam, gdzie go jeszcze nie ma — nie każe na siebie długo czekać. Czy np. w Anglii podobna na dłuższy czas zatamować ruch, zwycięski, ruch za polityczną emancypacją kobiet? Wybryki sufrażystek militantek nie przeszkodzą nam dojrzeć tych głębokich zmian, jakie zaszły w obywatelce angielskiej.

Proletaryat kobiecy wraz z całym proletaryatem socjalistycznym stał się dziś potężną siłą w walce o prawa kobiety. Dość wskazać na Niemcy i Austryę, gdzie ruch burżuazyjnych feministek jest niczym w porównaniu ze wspólnie rozwijającym się ruchem kobiet socjalistek. Nawet w takim kraju, jak we Francyi, gdzie dotychczas kobiecy ruch socjalistyczny był słaby, odbyła się niedawno konferencja socjalistek pod przewodnictwem towarzyszkii Bonnaval i rozpoczęto agitację na większą skalę: wszak we Francyi proletaryat kobiecy liczy 4 1 miliona osób, z tego 1 3 mil. w przemyśle, handlu i komunikacji.

Dzień kobiet! Dla kobiety-socjalistki, która się rwie do wolności, spieszy na teren szerokiej pracy społecznej, politycznej jest to wielki dzień! Wszak (jak donoszą z Petersburga) nawet rosyjskie robotnice postanowiły urządzić sobie dzień kobiet — przeważnie nielegalnie; ukaże się nawet specjalne wydawnictwo, poświęcone temu dniu. Oczywiście hasłem dnia kobiet musi być w Rosyi hasło walki z samodzierżawiem, gdyż jaka może być emancypacja polityczna Rosyanki robotnicy bez emancypacji od caratu.

Robotnice, kobiety pracy szykują się w całej Europie do swego dnia. Galicya, w miarę swych skromnych sił, postara się nie pozostać w tyle. Nie mamy wielkich zbiorowisk fabrycznej pracy kobiecej — kobiet jednak ciężko pracujących mamy podostatkiem. A z nimi razem, wspólnie wystąpią także robotnicy-mężczyźni. Znaczenie organizacji, partyjnej pracy kobiecej nauczył się już cenić robotnik w Austrii. Żeby nie sięgać daleko wstecz, dość wspomnieć, jakie wspaniałe rezultaty dla socjalnej demokracji dały niedawne wybory gminne w Wiener Neustadt, gdzie po raz pierwszy głosowały kobiety (bez

pełnomocników mężczyźni); towarzysze niemieccy byli zachwyceni pracą towarzyszek.

„Dzień kobiet“ ma hasło kobiece, lecz jest w gruncie rzeczy dniem całego proletaryatu — bez różnicy płci.

Po raz trzeci urządzamy „dzień kobiet“. Proletaryat Galicyi i Śląska uczyni niewątpliwie wszystko, aby i tym razem odegrał swą ważną rolę.

Skonfrontowanie ugody endeckiej z dawną.

Nieraz już podnosiliśmy fakt, iż narodowa demokracja w Królestwie brnie w kierunku ugody — z tą tylko różnicą, że mając na czele ludzi mniej od ugodowców wytrwałych i bardziej czelnych — na przelaj sunie w najbrudniejsze bajory...

Oto mamy możliwość skonfrontowania popularnie szego (w porównaniu ze „Słowem“) o ganu ugodowców „Kuryera Polskiego“ — z brukowym dziennikiem „Gazetą poranną 2 grosze“.

„Kuryer Polski“ tak piętnuje „nowe obyczaje“, wprowadzone przez prasowego benjaminka z pod znaku p. Dmowskiego:

„Gazeta Poranna 2 grosze“ jest u nas nowatorem, nowe wprowadza obyczaje.

Dawniej panowało w prasie polskiej przekonanie, iż pismo poświęcone być winno sprawom społecznym, ogólnym i że nie wolno mu grzebać w życiu prywatnym.

„Gazeta Poranna“ myśli inaczej. Szuka, grzebie, szpera w hipotekach, w bankach, w ksiązkach meldunkowych i Bóg wie, gdzie jeszcze i wysik swych prac ogłasza: ten tam, a tam trzyma pieniądze, ten takiego ma rządca, a temu pożyczyl pieniądze i t. d. Bada nawet rodowody, sprawdza prawomysłność.

Nie kończy się jeszcze na tem nowatorstwo „Gazety Porannej“.

Dotąd dla „Nowoje Wremia“ wszyscy dziennikarze polscy czuli jednaka pogardę, jako donieszlachetnego, nieuczciwego wroga. Każdy pochwałę z ust tego zaprzysiężonego prześladowcy polskości odczułby jako obelgę.

Obyczaje „Gazety Porannej“ w tej sprawie są zupełnie „nowe“.

W ostatnich numerze podnosi w artykule wstępnym, iż „Nowoje Wremia“ pisze z uznaniem o bojkocie, jako o „przedsięwzięciu

ANTONI CZECHOW.

ŻEBRAK.

...Panie! Ulituj się nad nieszczęśliwym, głodnym człowiekiem. Trzy dni nie jadłem... nie mam ani grosza na nocleg... przysięgam na Pana przenajświętszego! Ośm lat byłem nauczycielem wiejskim, a źli ludzie pozbawili mnie pracy. Jestem ofiarą denuncjacji. Od roku nie mam posady.

Adwokat Skworzow spojrzal na spłowiałe, obdarte okrycie proszącego, na smutne jego oczy, czerwone plamy na policzkach i nagle zdało mu się, że gdzieś kiedyś tego człowieka już widział.

— Teraz nadarza mi się posada w gubernii Kaluskiej — mówił dalej nędzarz — ale nie mam za co wyjechać. Pomóż mi pan na Boga! Wstydę się żebrać, ale... stosunki zmuszają mnie do tego.

Skworzow popatrzył na jego buty, które były niezrównanej wielkości i — nagle sobie przypomniał.

— Jeżeli się nie mylę, widziałem pana onegdaj na Sadowej (ulica w Petersburgu) — rzekł — ale wtedy opowiadał pan, że jesteś studentem i że zostałeś z uniwersytetu wydalony. Przypomina pan sobie?

— N...nie, to niemożliwe — wykrztusił mocno zaambarasowany. Jestem nauczycielem wiejskim i jeżeli pan chce, mogę natychmiast pokazać dokumenty.

— Niech pan nie kłamie! Udawałeś pan wtedy studenta i nawet mówiłeś dlaczegoś został wydalony. Czy przypomina pan sobie? To jest bezczelność — krzyknął dalej gniewnie Oszo-

stwo! Ja pana oddam na policję! Do licha! Jesteś pan biedny, głodny, ale to cię nie upoważnia do bezczelnego kłamstwa.

Włóczęga chwycił za kłamekę i oglądał się po przedpokoju jak złodziej przyłapany.

— Ja nie kłamię... jakaś się. Pokażę panu papery.

— Kto panu uwierzył! — oburzał się adwokat. — Sympatyę społeczeństwa dla nauczycieli i studentów eksploatować — to jest niskie, podłe, brudne, oburzające!

Potokiem słów obrzucał w bezlitośny sposób nędzarza. Włóczęga zaś tłómaczył się i zaklinał.

— Panie — rzekł wkońcu — tak jest kłamałem! Nie jestem ani studentem, ani nauczycielem. Należałem do „rosyjskiego chóru“, ale mnie wydalono z powodu pijaństwa. Ale co ja mam robić? Przysięgam, że bez kłamstwa nie zarobić nie można. Ile razy mówię prawdę, nikt mi nie daje. Umarłbym z głodu, albo bym zmarł bez kąta i dachu nad głową. Pan ma słuszną rację; uznaję to najzupełniej, ale co ja mam zrobić?

— Co masz robić? Ty się pytasz co masz robić? — krzyknął Skworzow, nacierając wprost na niego. Pracować! Pracować!

— Pracować... Ja sam to wiem, ale gdzie mam sobie pracę znaleźć?

— Nonsens! Człowiek młody, zdrowy, silny, zawsze znajdzie pracę. Ale ty jesteś leniwy, pijak, wykolejony! Od ciebie czuć wódkę z daleka. Jesteś kłameca i zepsuty aż do szpiku kości i potrafiysz tylko żebrać i kłamać. Jeżeli kiedyś raczysz przyjąć jakąś pracę, to musi to być robota kancelaryjna, albo chór, lub coś podobnego, gdzie nie ma nic do roboty, a pieniądze się zbierze. Ale ciężka praca fizyczna ci się nie

uśmiecha. Co? Za parobka, albo robotnika się nie zgodzisz, naturalnie! Masz pretensje!

— Jak pan sądził — śmiał się gorzko żebrak, gdzie ja mam dostać taką pracę? Za stary jestem, aby wstąpić jako pomocnik do handlu. Za parobka nikt mnie nie przyjmie, bo nie wyglądam na chłopca, a do fabryki wstąpić nie mogę, bo nie znam żadnego rzemieślnika.

— Wykręty! Zawsze znajdziesz coś na swoje usprawiedliwienie. A drzewo byś ty naprzykład rąbał?

— Ja się od tego nie wymawiam, ale nawet zawodowi rębacze nie mają teraz roboty.

— Wszystkie nieroby tak mówią. Dam im pracę, a oni ją odrzucają. Chcesz u mnie rąbać drzewo?

— Zgoda.

— Dobrze, zobaczymy. Doskonale...

Skworzow kazał zawołać kucharkę i z pewną złośliwością zacierał ręce.

— Olga, zaprowadź tego człowieka do drewni: będzie rąbał drzewo.

Włóczęga wzruszył jakby niedowierzająco ramionami i poszedł, wahał się za służącą. Po chodzie jego można było poznać, że nie dlatego zgodził się na rąbanie drzewa, iż był głodny i chciał coś zarobić, ale dlatego, że się wstydził, że go wzięto za słowo. Najwidoczniej był osłabiony z wódki, chory i najmniejszej ochoty nie miał do pracy.

Stanawszy w oknie stołowego pokoju widział Skworzow, jak kucharka z włóczęgą wyszli na podwórze i przez brudny śnieg podążyli ku drewni. Olga gniewnie mierząc towarzysza, otworzyła komórkę i z trzaskiem rozwarła drzwi.

— Pewnie przerwaliśmy jej śniadanie — myślał adwokat. — Cóż to za zła kobieta!

Dalej widział, jak rzekomy nauczyciel i stu-

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na marzec.

wielkiem". Według „Gazety Porannej” są to słowa „pochlebne, ale i obowiązujące”.

Tak, „Nowoje Wremia” nas chwali, chwali nas to pismo zajadłe, które dotąd dla całej naszej przeszłości i dla wszystkich naszych wysiłków znajdowało tylko potępienie i wymysły.

„Nowoje Wremia” nas chwali, jest to wielka zdobycz „Gazety Porannej”, to też się z niej cieszy — my pochwały tych ludzi uważamy za obrazę dla naszego społeczeństwa. Przywykliśmy tak uważać.

Według „Gazety Porannej” słowa „Nowoje Wremia” mają być również „obowiązującymi” dla nas.

I do czegoż to mogą nas obowiązywać pochwały wręgal

Okropnie nowe obyczaje wprowadza u nas „Gazeta Poranna”. Tak dalece nowe, że nie przypuszczamy, byśmy mogli kiedykolwiek przyzwyczaić się do nich.

Naodwrot i „Nowoje Wremia” zachwyca się „dwugroszówką”: „pięćne du-ze” odczuwają ku sobie poiąg wzajemny: korespondent „Nowoje Wremia” Rennikow, który odwiedzał redakcję „Gazety Porannej” podnosi, iż oświadczone mu tam, że „Gazeta”, zwalczając żydów, popiera nietylko polskie, lecz i wogóle „chrześcijańskie” firmy.

Rzecz aż nadto zrozumiała, iż nowemu druhowi rekomendowano się w charakterze przyjaciół także sklepów rosyjskich...

A ddać nie zawadzi, że rząd rosyjski, mający po miastach polskich jedynie czynownictwo i załogi wojskowe, chętnie popierał handel rosyjski, ażeby stworzyć w ten sposób załazek rosyjskiego mieszczaństwa.

A dziś organ bądź co bądź największej partii burżuazyjnej w Królestwie oświadcza się z gotowością popierania tej rządowej hodowli!

O gan, który francuskie *noblesse oblige* tłumaczy po swojemu: zdobyte pochwały g-dzino-wego „Nowoje Wremia” są „pochlebne, ale i obowiązujące” — i który je przerabia na hasło: kupujcie w sklepach rosyjskich — jest istotnie nowotworem, czy nowotworem, wobec którego blednie dawna ugoda...

Sensacyjna afera szpiegowska w Bukareszcie.

W sobotę dnia 15 lutego o godz. 12 w południe, na Calca Victorici, w Bukareszcie, przyaresztowano kapitana inżynierii, nazwiskiem Rodrygo Goliescu, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi.

Goliescu ma być rzekomo pochodzenia polskiego i jest synem polskiego wychodźcy, na-

zwiskiem Zygmunt Dobrzański, który po upadku powstania w roku 1863 wyemigrował do Rumunii, a osiadłszy w Botuszanach i przyjąwszy poddaństwo rumuńskie, przybrał nazwisko Goliescu i ożenił się z bogatą Włoszką, rodem z Rzymu.

Zygmunt Dobrzański miał 5 synów, z których 3 zginęło śmiercią samobójczą, dwóch zaś ostatnich, Alfons i Rodrygo, po ukończeniu studyów gimnazjalnych, poświęcili się służbie wojskowej.

Alfons jednak zostawszy kapitanem i ożeniwszy się z bogatą Polką, właścicielką dóbr w Besarabii wystąpił z wojska i osiadł na roli — młodszy zaś, Rodrygo, pozostał dalej przy wojsku i zajmował się namiętnie wynalazkami w dziedzinie awiatyki i w tym celu uzyskał nawet subwencję 50 000 franków z prywatnej skatuli królewskiej, gdy zaś modele swe przedłożył ministerstwu wojny, otrzymał dalszych 70 000 koron i został wysłany do Paryża na dalsze studia na polu awiatyki i aeronautyki.

Będąc jednak lekkoduchem i staciwszy otrzymałą subwencję w przeciągu kilku dni na hulanki i popadłszy w kłopoty pieniężne, zapoznał się z kilkoma bawiącymi widocznie w celach szpiegowskich, oficerami rosyjskimi, którzy ratując go z przykłej sytuacji grubszą kwotą pieniężną, namówili go do szpiegostwa na rzecz Rosyi, ofiarowując mu milion franków za wydanie ogólnych planów mobilizacyjnych armii rumuńskiej.

Żądny użycia, lekkomyślny i niewdzięczny wobec swej ojczyzny oficer, olśniony wysokością ofiarowanej mu kwoty, podjął się podłego szpiegoskiego rzemiosła i gdy po powrocie do kraju został przydzielony do służby w ministerstwie wojny, nawiązał natychmiast stosunki przyjacielskie z pewnym cywilnym urzędnikiem tegoż ministerstwa, zajętym w oddziale sztabu generalnego i począł go powoli wtajemniczać w swoje plany, ofiarując mu połowę zysków.

Wymieniony urzędnik zgodził się pozornie na ową podłą propozycję, lecz równocześnie uwiadomił o wszystkim swą przełożoną władzę, od której otrzymał polecenie, ażeby udawał i nadal, że jest zupełnie oddany kapitanowi Goliescu. Równocześnie zaś otoczono tego ostatniego siecią agentów policyjnych, którzy, pilnując go na każdym kroku, skonstatowali, iż przebywa on często w towarzystwie podejrzanych ludzi, bawiących w Bukareszcie za rosyjskimi paszportami, oraz, że jeździł do Konstancy, gdzie miał schadzkę z pułkownikiem rosyjskiego sztabu generalnego, Hołdonowem z Kijowa.

W kilka dni po powrocie z Konstancy zażądał Goliescu od powyższej wymienionego urzędnika, poprzednio wręczywszy mu sporą paczkę banknotów rosyjskich, wydania ważnych planów, o czym tenże również nie omieszkał zakomunikować władzy, która poleciła mu wydać zdradzieckiemu kapitanowi fałszywe kopie żą-

danych planów, a równocześnie wydała rozkaz arestowania Goliesca, co też nastąpiło w sobotę dnia 15 lutego, na Calca Victorici, tuż przed pałacem królewskim.

Podczas arestowania Goliescu wydobyl szablę i chciał się rzucić na arestujących go, przebranych po cywilnemu urzędników policyjnych, lecz ujrzawszy skierowaną przeciwko sobie lufę rewolweru, spuścił głowę w dół i pozwolił się spokojnie rozbroić, wsadzić do samochodu i odstawić do komendy placu.

Ciekawem również w całej tej aferze jest, że rumuńskie ministerstwo wojny otrzymało wysłane z Warszawy pismo w języku francuskim, z doniesieniem ostrzegającym, iż kapitan Goliescu stoi na żołdzie rosyjskiego sztabu generalnego.

Przy arestowanym znaleziono oprócz owych fałszywych planów mobilizacyjnych, także listy z żądaniem jak najrychlejszego przesłania planu linii obronnej Fokszany—Namoloasa, wypracowanego przez jednego z najzdolniejszych generałów, oraz planu wspólnego działania armii rumuńskiej i austriackiej na wypadek wojny z Rosją, za co ofiarowano mu istotnie milion franków w złocie.

Arestowany do winy przyznał się w zupełności, dodając, iż z Rosją znosił się za pośrednictwem pewnej damy, zamieszkałej w Bukareszcie, która niestety natychmiast po arestowaniu Goliesca znikła i wszelki ślad za nią zaginęła.

Listy z kraju.

Nowy Sącz, 28 lutego.

Stowarzyszenie spóżywe „Samopomoc”. — Związek strzelecki. — Przypływy wypadek. — Wścieklizna. — Skarlatyna w wojsku. — Zdrowość miasta. — Pożar. — Ciekawy okaz światłodawczy.

Doroczne walne zgromadzenie członków konsumu „Samopomoc”, zapowiedziane na 2 marca, z przyczyn niezależnych od zarządu zostało odroczone na 16 marca b. r.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie nowosądeckiego Związku strzeleckiego. — Złożone sprawozdanie za czas od chwili założenia Związku, tj. od września z. r., a więc zaledwie za kilka miesięcy istnienia, wykazało rozwój Związku pod każdym względem, to też wydział spotkał się z uznaniem całego zgromadzenia, poczem dokonano wyboru wydziału, komisji rewizyjnej i sądu polubownego i wybrano do wydziału: Eug. Aleksandra, architekta J. Wojtygę, prof. Brzeskie-wicza, Stan. Kwapińskiego i Alfr. Pieleckiego; do komisji: Mędlarskiego, Halskiego i Nowaka; do sądu polubownego: Schifflera, F. Źlicha i inż. Pawłowski.

Przypływy wypadek spotkał przed dwoma tygodniami tow. S. Fensterolaua, kandydata adwoka-

dent usiadł na pniaku, twarz oparł na ręce i zdawał się o czemś myśleć. Kucharka cisnęła mu siekierę przed nogi, splunęła gniewnie i jęła kłać.

Pijaczyna niezdecydowanie przysunął ku sobie polano, ustawił je między nogi i począł niepewnie uderzać siekierą. Polano upadło. Włóczęga ustawił je ponownie, zaczął chuchać w skostniałe dłonie, poczem jął znowu uderzać siekierą, ale tak ostrożnie, jakby się bał rozciąć buty, albo pokaleczyć palce.

Skworzow złagodniał i poczuł żal i wetyd, że tego biedaka zmizerowanego, może chorego zaprzął do takiej ciężkiej pracy i to w takim zimnie.

— Ale ja to przecież zrobiłem dla jego dobra — myślał, wracając do swego gabinetu.

Po godzinie Olga zameldowała, że drzewo jest porąbane.

— Tu jest pięćdziesiąt kopiejek — rzekł Skworzow. Jeżeli chce, może każdego pierwszego przychodzić i rąbać drzewo... Robota się zawsze znajdzie.

Na pierwszego przyszedł włóczęga i zarobił znowu pięćdziesiąt kopiejek, choć się ledwo trzymał na nogach. Odtąd przychodził często i zawsze dostał robotę. Odgartywał śnieg, sprzątał w komórcie, trzepał materace i dywany. Każdego razu dostawał za swoją robotę dwadzieścia, czterdzieści kopiejek, a pewnego dnia darowano mu nawet stare ubranie.

Raz, gdy Skworzow się przeprowadzał, przyjął włóczęgę do pakowania i przenoszenia mebli. Tym razem był mizerak jakiś nieśmiały, posępny, milczący, zaledwie gdzie do czego rękę przyłożył, szedł ze spuszczoną głową za wozami, kurczył się z zimna i mieszał się, gdy

ekspresi pokpiwali z jego obdartego płaszcza, wyśmiewali jego niezaradność i niezręczność.

Po przeprowadzce kazał go adwokat zawołać do siebie.

— Zauważyłem, że moja rada poskutkowała — rzekł, dając mu rubla. — Widzę, że pan chce pracować. Jak się pan nazywa?

— Luskow.

— Mogę panu polecić lepszą robotę. Czy umie pan pisać?

— Tak.

— Niech pan idzie z tym listem do mojego kolegi. Tam dostanie pan pisaninę. Niech pan pracuje, zarzuci pijaństwo i nie zapomina o tem, co panu powiedziałem!

Skworzow rad bardzo, że mu się udało człowieka nawrócić, poklepał go po ramieniu i podał mu nawet rękę na pożegnanie. Luskow wziął list, poszedł i więcej się nie pokazał.

Dwa lata minęły. Pewnego wieczora, Skworzow, kupując bilet w kasie teatralnej, zauważył obok siebie jakiegoś smukłego pana w paltoście z futrzanym kołnierzem i w przenoszonej czapce. Zażądał nieśmiało biletu na galeryę i zapłacił miedziankami.

— To pan Luskow? — zapytał adwokat, poznając swego dawnego rębacza. — Co pan porabia? Jak się panu powodzi?

— Dziękuję... pracuję u notaryusza i mam 35 rubli miesięcznie.

— Chwała Bogu! Doskonale! Cieszę się szczerze. To ja przecie sprowadziłem pana na właściwą drogę. Pamiętaj pan, jak pana wtedy zjeździłem? Ach! Byłby pan wlał pod ziemię się zapaść. Prawda? Dziękuję panu, żeś sobie moje słowa wziął do serca.

— I ja panu dziękuję — odrzekł Luskow. —

Gdybym był wówczas do pana nie zaszedł, byłbym do dzisiaj „nauczycielem” albo „studentem”. Tak, w domu pana znalazłem ratunek, wydobylem się z bagna.

— Bardzo, bardzo się cieszę.

— Dziękuję panu za dobre słowa i czyny. Tak, wtedy dobrze pan mówił. Jestem wdzięczny panu i kucharce pana, niech jej Bóg da zdrowie, tej dobrej, szlachetnej kobiecie. Doskonale pan wtedy mówił, będę panu za te słowa wdzięczny, póki życia mego, ale uratowała mnie właściwie kucharka pana, Olga.

— W jaki sposób?

— W taki sposób: Czasem, gdy przychodziłem rąbać drzewo, zaczęła mi przemawiać do sumienia: Ty pijaczko! Ty bezbożniku! Ty potępieńcze! Potem siadała naprzeciw mnie, patrzyła posępnie i nuż biadać: Poczekaj niebo-raku! Żadnej uciechy nie doznasz na tym świecie, ale i na tamym świecie będziesz się w piekle smarzył! Ty chudzino! Ty mizeraku! I zawsze, wie pan, tak samo. Ile ja jej krwi napsulem, ile łez z mojego powodu wylała, tego nawet powiedzieć nie umiem! Ale co najważniejsze — że to ona zawsze drzewo rąbała, a nie ja. Ja ani jednej szczapy nie przerabiałem, a wszystko ona. Nawet sam sobie nie umiem wytłómaczyć, jak do tego doszło, że ona mnie uratowała, że się zmieniłem, że przestałem pić. Wiem tylko tyle, że dzięki jej słowom i jej szlachetnemu postępowaniu nastąpiła w mojej duszy przemiana i jej to zawdzięczam poprawę i tego jej nigdy w życiu nie zapomnę. Ale już czas, już bił dzwonek...

Luskow pożegnał adwokata i pośpieszył na galeryę.

kiego, który na chodniku doznał złamania nogi. Przy tej sposobności nie można pominąć milczeniem porządków nowosądeckich tego rodzaju; że w zimie nigdy i nigdzie nie są posypywane nawet podczas największej gołoledzi chodniki, bo kamienicznicy nowosądecy nie wiedzą, co to jest dozorca domu, zaś magistrat również nie stara się o posypywanie chodników i oczyszczanie ich z śniegu w imię zasady bożej: „Pan Bóg dał, to i usunie“.

Przed trzema tygodniami piesek pokojowy budowniczego Serafina pokąsał tegoż córkę. Do wypadku tego nie przywiązywano znaczenia poważniejszego, dopiero gdy ten sam piesek pokąsał przed tygodniem jednego z sąsiadów, poddano psa badaniu i okazało się, że cierpi on na wodowstręt. Wobec tego pokąsanych odesłano do zakładu dra Bujwida, a psa ubito. Wypadek ten jest już trzecim z rzędu objawem wścieklizny u psów i spowodował wydanie przez magistrat t. zw. psiej konsumacji.

Jakkolwiek niema i nie było w całym Sączu i najbliższej okolicy ani jednego wypadku szkarlatyny, choroba ta dotknęła jednego z żołnierzy 20 p. p., „standowca“, powodując po kilku dniach śmierć. U innych żołnierzy z tego samego oddziału i koszar choroba ta nie pojawiła się.

Przyznać trzeba w imię słuszności, że od czasu zaprowadzenia wodociągów i kanalizacji prawie że zupełnie nie pojawiają się w Sączu choroby epidemiczne, w szczególności od tego czasu nie było ani jednego wypadku duru brzuszkiego. Gdyby tak jeszcze magistrat więcej dbał o t. zw. czystość miasta, a Rada miejska w swojej gospodarce przeprowadziła także „kanalizację“, to życie nowosądeczan byłoby znośniejsze. Na razie jednak będzie to tylko pobożne życzenie, które wówczas przeobrazi się w realne kształty, gdy dzisiejsi władarze miasta, syci władzy i chwały, usuną się w zacisze domowe, lub przy zbliżających się wyborach zostaną usunięci.

Onegdaj wybuchł tu pożar w kamienicy budowniczego Grabowskiego, gdzie rozlokowała się 10 kompanij 20 p. p. Pożar dość groźny u dało się wczas stłumić straży pożarnej przy pomocy żołnierzy.

Oryginalny okaz nauczycielki przedstawia tu jedna z nauczycielek w szkole ludowej, zwanej o gólnie „pod ciuciubabką“. Do szkoły tej uczęszczają dzieci przeważnie z klasy ubogiej. Nie można zatem przypuścić, by uczenie na pauzie konsumowały obfite jada. Ot kawałeczek suchego chleba, rzadko bułka lub rożek i jaki owoc. — A przecież i to jadało za obfite widać było dla dzieci z II. klasy, spędzających 3—4 godzin po zimnym śniadaniu w dni postne: środy, piątki i soboty, gdyż owa nauczycielka surowo zakazała dzieciom w dni te spożywania tego skromnego posiłku, nazywając to obżarstwem. Rodzice tych dzieci zwracają pytanie do owej nauczycielki, czy jest ona do uczenia dzieci, czy jest do „umartwienia“ ciała. Widocznie chce ona przy pomocy je zuitów dosłużyć się posady kierowniczej. Rol.

Filla redakcyj i administracji we Lwowie,
ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

NADESŁANE.

Dzieci łatwo ząbkują!

Z obawą oczekują niektóre matki czasu ząbkowania swoich milosieńkich, zwłaszcza, gdy dziecko nie posiada potrzebnej siły odpornej. W takim wypadku nadaje się najlepiej, jak to tysiące matek twierdzi, Emulsja Scotta. Już po niedługim użyciu Emulsji daje się zauważyć zwrot ku polepszeniu, dziecko staje się silniejszym i przebywa ząbkowanie bez żadnych trudności. Często dzieci tak lubią

Emulsję Scotta

że flaszki z Emulsją witają z radością, wobec czego kuracja tym środkiem wzmacniającym jest bardzo przyjemną.

Lecz tylko

Emulsja Scotta,

a żadna inna.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach. Po nadesłaniu 50 h w znaczkach pocztowych do Scott & Bowne, G. m. b. H., Wien VII., i powołaniu się na niniejsze pismo, wysłana zostanie jednorazowa próbka przez aptekę.



NADESŁANE.



ŻYWNOSTENSKA BANKA FILIA WE LWOWIE

ulica Jagiellońska I. 8.

Kapitał akcyjny i fundusze rezerwowe
przeszło **K 100,000.000**—

Oprocentowujemy wkładki na książeczki po $4\frac{1}{2}\%$ z prawem podejmowania dziennie do K 5000.— bez wypowiedzenia, a wkładki z wypowiedzeniem 10-dniowym po $4\frac{3}{4}\%$.

Wkładki na rachunek bieżący po 5% z prawem podejmowania dziennie do K 10.000.— bez wypowiedzenia.

Polecamy nasz kantor wymiany.

Przeprowadzamy wszelkie transakcje finansowe z Ameryką bardzo szybko i korzystnie.

STOLLWERCKA

karmelki-mleczne

pożywne smaczne

5 sztuk — 10 halerzy.

Tylko prawdziwe, gdy jest

„STOLLWERCK“

na każdym cukierku.

Sprawy partyjne.

VII Zjazd krajowy P. P. S. D. Śląska i Moraw odbędzie się w niedzielę 16 marca o godz. 9 przed południem w „Domu Robotniczym“ w Orłowej z ustępującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Sprawozdanie komitetu obwodowego i poszczególnych komitetów powiatowych.
3. a) Zadania partji w chwili obecnej, b) Prasa partyjna.
4. Wybór nowego Komitetu obwodowego i rewizorów.
5. Wnioski i interpelacje.

Na konferencję obwodową wysyłają poufne zgromadzenia partyjne każdej miejscowości, w której istnieje komitet partyjny z delegatów, każdy komitet miejscowy i komitet powiatowy jednego delegata.

Komitet obwodowy P. P. S. D. w Cieszynie.

Zo stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział Inzeratowy „Naprzodu“, Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieścić tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* Posiedzenie komitetu „dnia kobiet“ odbędzie się w poniedziałek 3 marca o godz. 7 wieczorem w sprawie 9 marca w Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Filipa 2, II. p. Uprasza się Towarzyszów i Towarzyszek o punktualne przybycie.

* Chór Robotniczy w Podgórzu odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9 $\frac{1}{2}$ dla chóru męskiego.

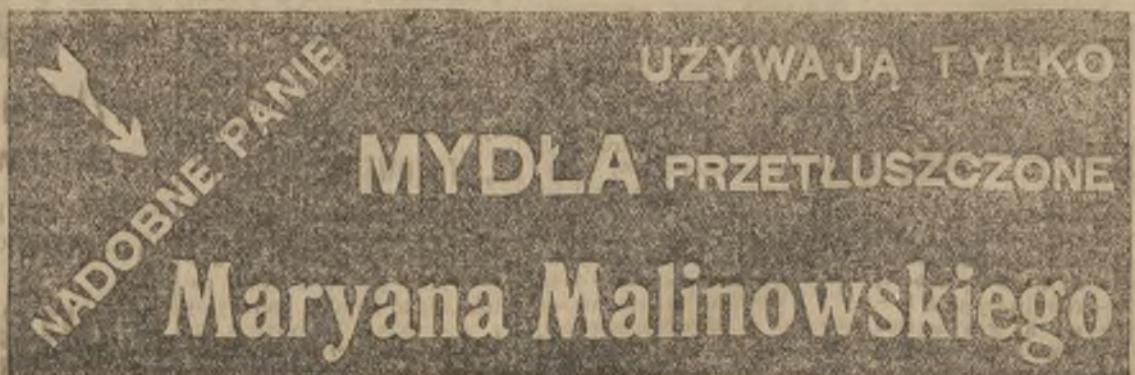
Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

Komunikaty lwowskie.

* Powszechno Stowarzyszenie spożywcze odbędzie odroczone walne zgromadzenie w poniedziałek 3 marca o godzinie 7 wieczorem w sali Stowarzyszenia drukarzy, ul. Piekarska 18, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gosp. darczych. 3. Sprawozdanie rady nadzorczej. 4. Sprawozdanie zarządu. 5. Sprawozdanie kasowe. 6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7. Podział zysków. 8. Zmiana § 12 statutu. 9. Wybory do rady nadzorczej i zarządu oraz komisji rewizyjnej. 10. Wnioski i interpelacje.

Gdyby o godz. 7 wieczorem nie zebrała się statutem wymagana ilość członków, odbędzie się w myśl § 37 statutu o godz. 8 drugie zebranie, jako ponownie zwołane, przy jakimkolwiek bądź komplecie, a uchwały na niem zapadłe będą prawomocne.

* Z organizacyi robotników drzewnych. W niedzielę 2 marca o godzinie 10 rano w sali własnej przy ul. Pieszej 2 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie grupy I. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie zarządu z czynności za r. 1912. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Udzielenie absolutorium ustępującemu wydziałowi. 5. Wybór przewodniczącego i zarządu. 6. Wnioski. Do udziału w zgromadzeniu uprawnieni są członkowie nie zalegający z wkładkami ponad 10 tygodni.



Głosy publiczności.

Każdy człowiek ma taki żołądek, na jaki zasługuje, t. j. jak go pielęgnuje. Czynności organów trawiących należy stale obserwować, a najcięższej niedyspozycji tychże natchmiast starać się zapobiegać, by takowa nie przemieniła się w ciężką, chroniczną chorobę. Do należytego pielęgnowania, to jest do stałego regulowania czynności trawienia nadaje się najlepiej od lat 40 znany Balsam żołądkowy Dra Rosy z apteki B. Fragnera c. k. dostawcy nadwornego w Pradze. Do nabycia także i w tutejszych aptekach.

Clorptenia, dokuczające w zimie, jak podagra, reumatyzm i odmrażania, leczy się skutecznie przez użycie środka do nacierania Contrheuman z apteki B. Fragnera w Pradze. — Patrz ogłoszenie.

Modne, dobre i bajecznie tanie są maty ze znanej w świecie firmy fabrycznej Siegl i Imhof w Bernie. Przez wprowadzenie wprost jest każdemu dana możliwość małym kosztem najlepsze i najprzebiegsze sukna po najniższych fabrycznych cenach nabyć.

Aptekarz Thierrego balsam i maść centyfoliowa jest przez publiczność od dziesiątek lat uznana i mimo licznych wytworów tego rodzaju esencji fluidów i innych środków, która publiczność, raz używszy, odrzuca i jak udowodniono, do Thierrego dawno wypróbowanych środków wraca. Należy b. czyć na markę ochronną. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Kamerynery polskiego kasyna szlacheckiego opowiada, że od października szlachta polska za nie w świecie nie pije innej kawy, jak tylko „Dada“ z marką 2 słonie, która jest najlepszą w świecie i ma tę właściwość, że nie traci zapachu, ni siły, ni smaku przez lata. Należy tylko baczyć na opakowanie i markę ochronną. Wszędzie do nabycia, a podawana w lwowskiej kawiarni Sans-Souci.

Teatr rozmałości „Apollo“ (Kraków, Zielona 17). Od 1—15 marca punktualnie o godz. 8 1/2. Nowy sensacyjny program pierwszorzędnych atrakcyj. Ojra! Ojra!, kwartet oryginalny chuliganów — komiczne wybuchy śmiechu Fanny Bandy, pierwszorzędna tancerka. Lurya Werr, międzynarodowa śpiewaczka. Hans Fiedler, bruchomówca ze swoim mówiącym pantoptikum M. Lafayette, znakomity ulubiony polski komik groteskowy The 3 Amerykos, komicy akrobaci Mr. Alfredy, amerykański amfoter Irene Erdelly, węgierska śpiewaczka. Altighierie i Berardi, oryginalny włoski duet transformacyjny, oraz inne siły artystyczne.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Program bieżącego tygodnia (od soboty d. 1 do piątku włącznie d. 7 marca) jest jak zawsze pierwszorzędny i urozmaicony. Na pierwszym miejscu wymienić należy dramat, bardzo piękny i zajmujący pod tytułem: „Na gruzach szczęścia“. Dalej idą wesołe komedye: „Bohaterki mowca i rysownicza“ oraz „Dwaj grubi kochankowie“. Z dziedziny natury śliczna wycieczka po Norwegii. Najnowszy „Przegląd tygodniowy“ urozmaicony paraskimi modami i epizodami zajmującymi z różnych części świata. Amerykański dramacik „Mie-

szkańcy gór“ i wykwiłtne humoreski dopełniają całości.

„Quo Vadis“ Henryka Sienkiewicza przedstawi teatr „Uciecha“ w najbliższym czasie.

Rozmałości.

O tanim domu turystycznym w Zakopanem. Ukazała się broszurka, poświęcona tej sprawie, a wydana przez Akademicki Związek sportowy w Krakowie, nader ruchliwe i czynne stowarzyszenie które bardzo się zasłużyło dookoła krzewienia zamięłowania do sportu wśród młodzieży. Jak wiadomo, Związek od kilku lat wydzierżawia już w Zakopanem (Łukaszówki 4) obszerny budynek na „Dom turystyczny“, gdzie może każdy ze sfer uczęcej się młodzieży znaleźć tanie mieszkanie; tamże urządzone są stałe wycieczki w góry. Dom Związku cieszy się zasłużoną popularnością i zwłaszcza latem jest przepelniony.

Dom jednak dotychczasowy jest za mały i nie posiada potrzebnych udogodnień itd. Wobec tego walne zgromadzenie Związku już w roku 1911 uchwaliło, iż należy dążyć do stworzenia znacznie większego, w tym celu specjalnie zbudowanego Domu. W tym celu powołano do życia specjalny komitet z M. Zaruskim, O. Bujwidem, A. Doermannem i innymi na czele. Komitet zebrał fundusze, opracował plany i kosztorysy i przyszedł do wniosku, iż najlepiej rozstrzygnie sprawę stworzenie specjalnego stowarzyszenia udziałowego. Projekt przewiduje wysokość udziałów w sumie 100 K. przyczem byłyby wprowadzone pewne modyfikacje celem ułatwienia nabywania udziałów osobom mniej zamożnym.

We środę 5 marca o godz. 7 wieczór w sali 39 Collegium Novum odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku, poświęcone uchwaleniu wniosku o zawiązanie towarzystwa taniego domu turystycznego w Zakopanem.

Z całą sympatją witamy ten ważny krok Związku. Coraz więcej niezamożnej młodzieży wyjeżdża do Zakopanego i wszystko, co ułatwia ten wyjazd i pobyt na ożywczym powietrzu górskim, winno spotkać się z energicznym poparciem społeczeństwa.

Wkońcu jedna uwaga. Rokrocznie przybywa coraz więcej wycieczek do Zakopanego także z Królestwa i Poznańskiego — szkolnych i innych — na parę dni lub tygodni. Już dziś Związek nie odmawia im grzeczności w obszarzności ubikacyj swego domu. Sądzymy, że w przyszłości własny dom jeszcze bardziej ułatwi Związkowi przyjmowanie takich wycieczek. Tak samo w Galicyi poczyniono już szereg udatnych prób z organizowaniem wycieczek robotniczych. W ubiegłym roku odbyło się już kilka takich wycieczek. Związek chyba

nie odmówi i tu swego poparcia, jeśli na turystykę zapatruje się z szerszego, społecznego punktu widzenia. Kółko Turystyczne w Krakowie tego roku zorganizuje szereg wypraw w Tatry. Turystyka robotnicza w Galicyi będzie się niewątpliwie rozwijała (wzorem wielkich niemieckich turystycznych organizacji robotniczych „Naturfreunde“). W początkach swego rozwoju być może nieraz ucieknie się do pomocy Związku — jeśli spotka się z pomocą życzliwą. „Dom“ nie odmówi chyba czasami i polskim proletariatuszom gościnności.

Ze sportu zimowego. Program międzynarodowych zawodów zimowo-sportowych w Zakopanem, projektowanych na czas świąt wielkanocnych przez Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy w Krakowie, obejmuje w dziedzinie narciarstwa 6 biegów: 1) bieg juniorów, 2) pań, 3) seniorów, 4) górali, 5) alalom, 6) bieg rozstawczy (drużyny po trzech). Wpisowe do biegów 2 K od osoby.

Na zawody saneczkarskie złożą się: 1) bieg saneczek jednoosobowych (wpisowe K 1'50), 2) dwuosobowych (3 K), 3) zeppelinów dwuosobowych (4 K), 4) bobsleygów trzyosobowych (9 K), 5) pięciosobowych (12 K).

Zgłoszenia przyjmuje za złożeniem wpisowego sekretaryat T. T. N. (Kraków, Gołębia 14, telef. 10) do dnia 17 marca, w którym to dniu wylosuje się porządek startowania i poda uczestników z ich liczbami porządkowymi i przynależnością klubową do programów zawodów.

W pierwszy dzień zawodów odbędzie się teteeniski wieczór rozmałości z częścią kabaretową na werandzie Karpowicza.

Ze względu na spodziewany bardzo liczny zjazd tak z kraju jak i z zagranicy, wskazane jest zamawiać mieszkania wcześniej.

Wycieczkę do Włoch urządza sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w dniach od 16 lipca do 5 sierpnia 1913 r. Uczestnicy zwiedzą Wenecję, Florencję, Rzym, Neapol, Wezuwiusz, Pompeje, wyspę Capri, Genuę i Medyolan. Koszta wycieczki, obejmujące jazdę koleją drugą klasą, całe utrzymanie, noclegi, tramwaje, wstępy do muzeów, opłatę powozów itd., wynoszą 385 K od osoby. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer nauczycielskich, tak panie jak i panowie. Zgłoszenia do 5 czerwca przyjmuje i informacyjnie udziela p. Jan Szkołowski w Krakowie, ul. Szlak 1. Za zgłoszonych uważa się tych, którzy przed 5 czerwca nadeszłą zadatek w wysokości 30 K. Liczba uczestników jest ograniczona, przeto lista zgłaszających się może być wcześniej zamknięta. Pod powyższym adresem należy nadsyłać zgłoszenia na wycieczkę do Dreźnie, która odbędzie się kosztem 100 K od 18 do 22 marca br. Termin zgłoszeń do 5 marca.

Bezplatna nauka!

Każdy nabywca Samouczków pedagoga Pl. Reussnera, uznany już od r. 1880 za najlepsze może się nauczyć bezpłatnie bo bez nauczyciela, sam czytać, pisać i rozmawiać bardzo łatwo, prędko i gruntownie po angielsku, francusku, niemiecku i rosyjsku. Po wysłaniu 1 marki za 15 h. na portu do księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, każdy otrzyma za darmo okazowy Samouczek bezpłatnie.

Lactol usuwa po dłuższym użyciu piegi.

Lactol niszczy wagi.

Lactol usuwa wypryski i z czerwienienia skóry.

Lactol usuwa zmarszczki.

Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.

Do nabycia w aptekach, drogueryjach i składach perfumeryj.

Przysyłaj adres wszelkiego rodzaju

na próbie na 10 dni.

1-lufki lankasty od K 20—, dubeltówki lankasty od K 30—, Hamerla od K 70—, Noberty od K 8—, rewolwery od K 5—, pistolety od K 2— w zwyk. Cenki ilustrowane darmo. F. Dusek, fabryka broni, Opoczno Nr. 2136, an der Staatsbahn (Czechy).

Bez kosztów

wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustrowany główny katalog z 4000 odbitek, mocnych, dobrych i tanich towarów wszelkiego rodzaju C. k. nadwornym dostawcą

Hanns Konrad

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brdx Nr. 818 (Czechy). Skrzypca dla uczniów bez smyczka, po 5 80, 6 50, 7 60, 8 40 kor., smyczki po — 90, 1 10, 1 50 i 2 — kor. Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

! NA RATY !

By szybko wielką ilość łańcuszków i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w cacych Austro-Węgrzech natchmiast za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy srebrny zegarek remontar z 3 srebrnymi kopertami ładnie grawerowanymi i 14 karatowy złoty łańcuszek pancerzy najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach tylko kor. 4 miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. Wysyłka natchmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej swoty kor. 14. — R. LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.

Zofia Biesiadecka



Biblioteka podroży Oswiecim

BILETY OKRĘTOWE
— DO —
AMERYKI I KANADY
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ
OD ZAWODÓW I STRACI
NIECH ŻADA POUCZENIA
ZOFIA BIESIADOCKA
OSWIECIM.

Agenci losowi,

którzy na podstawie dotychczasowej wydatnej działalności w tym dziale pragną uzyskać korzystną posadę, zechcą nadsyłać oferty do kantoru wymiany „Krakowski Merkury“
Kraków, Rynek gł. L. 9.

Młód pszczelny z własnej pasieki, czysta patoka, jako środek kuracyjny i spożywczy, przysyłam za pobraniem pocztowym 5 kg puszka kor. 6 20. P. Sielmach w Podhajcach, Galicya.

APTEKA

pod Złotym Jeleniem
we Lwowie

została już przeniesioną do nowego lokalu

Rynek 18

Panowie!

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją na tychmiast działającego środka

„LETTIN“

złożonego ze składników chemicznych. — Zadne lekarstwo tnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony. V. Welngärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartstr. 11-12. Dla starszych mężczyzn konieczne.

„Cudowna wylegarnia“ jest kompletną wylegarnią skład na 320 jaj i koszt tylko K 200. Najlepsza i doskonała jaka istnieje. niki darmo.

Emdeńskie gęsi-olbrzymy

para K 50, białe Orpington K 8, japońskie kury jedwabne K 8, kaczki Aylesbury K 8. **Szlachetne psy** (przodowłose) o krótkiej sierści, pierwsze rasy nader piękne K 50. Wylka za pobr. niem. **Wi - u. Geflügelmarkt** 8 k a/d. L. Nieder-Ostern

Małe dolegliwości żołądka

należy usuwać, chcąc zapobiedz ciężkim chorobom.

Uznany za dobry, z samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej diety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie!

Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.

Apteka B. Fragnera,

c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“, PRAGA, Kieiselta 203, róg ul. Nerudowej.

WYSYŁA SIĘ POCZTĄ CODZIEN. — Gata flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Poczta po otrzymaniu 150 K wysyła się małą flaszeczkę, za 280 K wielką flaszeczkę, za 470 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa.

Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w aptekach: M. Mastowski, M. Rader, K. Wiszniowski.

BIBUŁKI CYGARETOWE BRAUNSTEIN FRÉRES

≡ PARYŻ ≡
NAJNOWSZE MARKI



ZOUAVE DORÉ (ZŁOTY DRUK)
ZOUAVE VERGÉ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH HANDLACH I W C. K. TRAFIKACH GALICJI.

Najtańszy i najskuteczniejszy środek

FILIPA

NEUSTEINA

POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE PIGUŁKI

(Neustaina pigułki Elisabeth).

Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składników; używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest lepszy, a przytem tak mało szkodliwy dla zwalczania zatwardzenia, źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zżywają.

Pudełko, zawierające 15 pigulek, kosztuje 30 hal. ralon z 8 pudełek, który przesyła 120 pigulek zawiera, kosztuje tylko 2 K. Po nadesłaniu kwoty 2 K 45 hal. następuje opłatna przesyłka i ralon pigulek.

OSTRZEŻENIE! Przed naśladowaniem ostrzeżenie usilnie. Należy żądać „Filippa Neustaina przeczyszczających pigulek“. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i pakowanie posiada na sobie naszą zaprotokolowaną markę ochronną, drukiem czerwono-czarnym „Sw. Leopold“ i podpisem „Philipp Neustein, Apotheker“. Nazwa rejestrowana opakowanie winno zawierać podpis innej firmy.

Apteka Filippa Neustaina „pod św. Leopoldem“, Wiedeń L, Plankengasse 8. Składy we Lwowie w aptekach: P. Mikolascha, I. Beisera, S. Haya, Dra Poratynskiego, I. Wiewiórskiego, Halicka 8, Antoniego Ehrhara, pod „Srebrnym Orłem“ Z. Ruckera, ulica Skarbowska 7, jakoteż w innych aptekach. — W Krakowie w aptekach: K. Wiszniowski, M. Radera i F. Gralewskiego.

W dniu 3 i 4 Marca 1913
będę obecnym
w Krakowie w uniw.
klinice ocznej

ul. Kopernika 1. 40, celem sporządzenia dla pacjentów sztucznych oczów wprost wedle natury

AD. MÜLLER, artysta
ocznik z WIESBADEN

Szczegółowość: Müllera oczy reformowane.

Skład w Krakowie: K. ZIELINSKI, optyk Linia A—B

Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

HAMBURG—NOWY-YORK

HAMBURG—FILADELFA

HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg—Wenezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye zach.	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—Środkowa Ameryka	Hamburg—Kuba
Hamburg—Persya		Hamburg—Meksyko

ANTWERPIA—KANADA.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swych nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitym utrzymaniu, prędkości i wygodzie przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnieniach i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta w Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 18.



500 kor.

dać każdemu, jeżeli mu nagniotków, brodawek, stwardnień moja „maść Risa“, korzenie niszcząca, nie usunie w 3 dniach bez bólu. — Cena słoika wraz z porożeniem na piśmie 1 kor. — Kemyego woda do ust „ideal“ usuwa ból zębów, nieprzyjemną woń, zapobiega niezawodnie przyczynom bólu zębów 1 flaszka K 1-50 — Kemy, Kaschau I., Postfach 12/60, Węgry.

Czcigodna Gospodyni!

Proszę kupować wyłącznie

„DIADAL“ PALONA KAWĘ

która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej sily, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.



Strzeżmy się przed bezwartościowymi naśladowcami. Do każdego 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów.
Diadal kawa palona . . . 1/4 kg. K 1-25
Diadal salon. pal. . . . 1/4 . . . 1-35
Elite Diadal palona . . . 1/4 . . . 1-50

Diadal kawa palona znosi skutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem tańsza.

Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych.

Podawana jest w Kawiarni Sans-souci.

„SFINX“ KINOTEATR ARTYSTYCZNY WE LWOWIE, ZÓLKIEWSKA 11.

Przystanek kolei elektrycznej. — Lokal z komfortem i według najnowszych przepisów urządzone, doskonale wentylowany i ogrzewany. — Filmy z pierwszorzędných fabryk światowych. — Plastyka obrazów nadzwyczajna. Ceny nader niskie.



NOWOŚCI BUTTERIK'S NOWOŚCI

Żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1913 r. oraz gotowe kroje do wszystkich modeli w tym albumie zawartych dla Pań i dzieci na wszelkie miary. Cena albumu K 150, z przesyłką K 190, za zaliczką K 225. Również do nabycia FAVORIT żurnal na wiosnę i lato 1913 r. cena K 1—, z przesyłką K 1-40, za zaliczką K 165, poleca

SKŁAD ŻURNALI, GOTOWYCH KROJÓW I MANEKINÓW
M. Landau, Krakow, ul. św. Krzyża L. 5.

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol, Lwów

Występ pierwszorzędných sił artystycznych. Codziennie 2 komedy. — Początek o godzinie 8 wieczorem.



!PNEUMO!

aparat do samoistnego pneumatycznego masażu twarzy, polecony przez największe powagi lekarskie, usuwa zmarszczki, odświeża nawet zwiędłą cerę. Cena kompletu ze sposobem użycia Koron 6—.

Krema do tego aparatu Kor. 1— i Kor. 1-20.

Do nabycia wyłącznie u firmy:

REIM i S-ka

≡ Kraków ≡

Rynek 37.

Piegi

Do usunięcia piegów używają niejrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach, mianowicie na wybieleniu piegów. Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy je wybielić, gdyż po przerwaniu kuracji piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. U-unaę pęgi zupełnie można tylko zapomocą tak zwanego kremu „Santo“. Twarz należy natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensoryjny krem usuwa piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumiano-białą. Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra H. ger'a prawnie chroniony i jest dziś je tyjnym pod gwarancją, skutecznie działającym środkiem, przytem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy.

Cena kor. 2-50, pocztą kor. 2-80 franko.

Sposób użycia dołączony.

Zamówić za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki:

J. KUKLA, Praga, ul. Perłowa 33.

Zarząd Spółki spożywczej kolejarzy „SAMOPOMOC“ w Nowym Sączu

zawiadamia niniejszem Szan. Członków, że

15 RÓCZNE WALNE ZGROMADZENIE

teżże spółki odbędzie się nie dnia 2 marca lecz **16 marca b. r.** o godz. 2 popoł.

Od 1878! Wszędzie znany, sławny i ulubiony środek domowy. Przy większych zamówieniach znacznie niższe ceny.

A. THIERRY'EGO BALSAM

JEDYNE PRAWDZIWE z zieloną zakonnicą, jako marką ochronną. PRAWNIE CHRONIONA. Wszelkie fałszerstwa, naśladowanie i sprzedaż innego balsamu z podobnymi znakami, będą ścisłano sądownie i surowe karane. — Ogólnie znane z dobrege działaniem przy wszelkich cierpieniach w szyi, kaszlu, wystrzocie, chrypcie, zapaleniu gardła, bólem pierścym, cierpieniom płuc, szczególnie przy influency, cierpieniom żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony. Braku apetytu, słabego trawienia, sapania, senną trznie przy bólu zębów i chorobom jamy ustnej, darcia mięśni, oparzeniu, wystrzocie etc.



12 małych lub 6 podwójnych lub 1 duża specjalna rodzinna flaszka koron 5-80.

Aptekarza A. THIERRY'ego jedyną prawdziwą esencjonalną maść

zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni prawie każdą bolesną operację sbyteczną. Znajduje zastosowanie przy słabych pierścach połoźnic, wstrzymaniu odpływu pokarmu, otwardzeniu pierci, otwartych ranach, nóg lub stopy, ranach, obrzmieniu nóg, nawet przy próchnieniu kości, przy ranach z uderzenia, skłucia, postrzelenia, przy ranach ciętych i zgnioconych; do wyciągania wszelkich ciał obcych jak: szkieł i drzazgi, piasku, őrutu, koleców, etc. Przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkulach, nowotworach, nawet skirze, przy kursawkach, obieraniu paznokci, pęcherza, odparzeniu nóg, ranom z parzenia, przy odłotonia, upływie z uszów i przy szranieniu dzieci etc. etc. Wyoyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką 2 słoiki kor. 3-60.

Mieszkań należy: Schützengel-Apotheka d. A. THIERRY'ego w Pradze bei Reichthof. Do nabycia w aptekach i hurtow. składach drogowyjných. We Lwowie do nabycia: M. SAZOWSKI aptekarz. SZYBON MAY aptekarz i PIOTR MIKOLASCH i Sp. drogowyja.

Biuro pośrednictwa posad dla członków Towarzystwa wzaj. ubezp. Urzędników prywatnych

we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3.
w KRAKOWIE, Dunajewskiego 1.
przyjmuje zgłoszenia pracodawców i poszukujących posad urzędników, oficyalistów i innych funkcjonariuszy — przy instytucjach, przedsiębiorstwach, Zarządach dóbr, różnych biurach, firmach handlowych, przemysłowych i innych zawodach.

Udziela informacji i poleceń.
Zgłoszenia osobiste, lub listowne.

Naprawy maszyn do szycia, maszyn do pisania i gramofonów skutecznie najlepiej po umiarkowanych cenach

JÓZEF JAKOBI
mechanik specjalista
Podgórze, ul. Józefińska 8.
Używane maszyny do szycia od kor. 20.—. Części składowe zawsze na składzie

Załadajcie

darmo i oplatnie
mojego bogato ilustrowanego głównego katalogu z 4000 ycin, zegarków, towarów z złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych, skórzanych i galanteryjnych, broni, etc. Pierwsza fabryka zegarów c. i k. nadworny dostawca Hansa Konrad, Dom wytykowy w Brux Nr. 807 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski nikielowy Anker Remontoar, System Roskopf, Patent K 5, 3 sztuki K 14, rejestrowany Adler Roskopf, nikielowy Anker Remontoar zegarek K 7. Prawdziwy srebrny Remontoar zegarek otwarty K 840. Gwarancja 3 letnia. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich

A. Różycki Sławkowska 1. 22

poleca znakomite młode szynki, wyborowe kiełbasy, poledwice wiejskie, polski smalec i słoninę. — Wysyłki za pobraniem odwrotnie.

Do sklepów znaczny opust.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 15 lutego 1913 r. otworzyłem

Pracownię kostymów damskich

i robót w ten zakres wchodzących pod firmą
Antoni Herrmann
Kraków, ul. Felicjanek 5.

Polecając moją nową firmę łaskawie pamięci, upraszam o poparcie.

K 500.000

wszystkich główn. wygranych
13 ciągnięć rocznie 13
Najbliższe 2 ciągnięcia już
w marcu 1913.

5 oryginalnych losów

1 austr. los czerwonego krzyża
1 włoski los czerwonego krzyża
1 węgierski los czerwonego krzyża
1 los bazyliki

1 los serbski państw. tytoniowy.
Wszystkie 5 losów razem w miesięcznych ratach po K 6.—.
Każdy los wygrywa.

Natychmiastowe wyłączone prawo do wygranej już po zapłaceniu pierwszej raty, na mocy prawnie wystawionego dokumentu. Zamówienia przekazywane pocztowo.

Kantor wymiany Zygmunta Hirsberga, Kraków, Rynek L. 9, l. p.



DO AMERYKI i KANADY

przeprawia

Linia Kunard

we Lwowie ul. Grodecka 99

Cena biletu okrętowego 140 koron.

Primusy oryg. szwedzkie



Nr. 30
K 8-50
Nr. 0
K 9-60
Nr. 1
K 10-30

Żelazka nikielowe do prasowania



Długość 19 cm.
Kor. 4-20
Długość 20 cm.
Kor. 4-40
Długość 20 cm.
Kor. 4-60
z dwoma duszami.

B. Greschler, Kraków, Grodzka 43

Skład towarów żelaznych i stalowych.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

„SINGERA” „66”

najlepsza i najdoskonalsza
maszyna do szycia.
Cenniki franko.

SINGER Co., Tow. Akcyjne maszyn do szycia, Kraków, Szpitalna 40 (naprzeciw Teatru Miejskiego). Udzielamy wszelkiej żądanej informacji darmo.

FIKIE: Kraków, Kazimierz Wolnica 11. Chrzanów, ul. Mickiewicza 13 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 264. Sanok, ul. Jagiellońska 49, 55. Tarnów, Wałowa 13 Tarnobrzeg, Rynek 101



„SINGERA” maszyny

nabywać można li tylko
w naszych składach
Cenniki franko.

Zjedn. austriackie akc. Towarzystwo żeglugi parowej Austro-Amerykana

Specjalna
nowa linia



Tryest-
Kanada

Regularna i bezpośrednia komunikacja z Austrią wprost do portów kanadyjskich, do Północnej i Południowej Ameryki itd.

Następne odjazdy do Kanady okrętami:

„Argentina” 15 marca wprost do Portland w Kanadzie
„Alice” 19 kwietnia „ Quebec ”

Informacji udziela i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Kraków: Jeneralna Agencja (Goldlust i Ska) Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolei), jakoteż wszystkie podlegające jej prowincjonalne agencje, — następnie Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93; Tryest: Dyrekcja Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2; Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Kärtnering 7, II., Kaiser Josefstrasse 36 oraz Jeneralna Agencja Austro-Amerykany, Schenker i Ska.

GUMOWE specjalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów i szel jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA” jako najlepsza dotychczas znana marka. 8 szt. K. 1-10, 6 szt. K. 1-90, 12 szt. K. 8-60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysłać niezwłocznie, bez podawania firmy i zawarteści, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniemi nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyną firmą tego rodzaju
L. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 38.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjątkami i fotograf. w kopercie darmo i oplatnie.



Cztery tygodnie na próbę

i do obejrzenia wysyłam moje uznane rowery marki „Bohema” z 6 letnią gwarancją za dobrą robotę i materiał. Części składowe najtaniej. Osobom godnym zaufania dogodne warunki placenia. Fr. Dusek, fabryka rowerów Opocno Nr. 2068 a. d. Staatsbahn Czechi. Ilustrowane cenniki darmo!

ZNAKOMITE

MARMOLADY

DO LEGUMIN

Morelową
Poziomkową
Wiśniową
Porzeczkową
i mieszaną

po najtańszej cenie i w najlepszej jakości poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1913 roku.

Resztkę długości 3-10 mtr. wy-
starczająca na kompletne ubra-
nie męskie (marynarka, kami-
zelka i spodnie) kosztuje tylko

1 resztkę kor. 7
1 resztkę kor. 10
1 resztkę kor. 15
1 resztkę kor. 17
1 resztkę kor. 20

Resztkę wystarczającą na czarne ubranie salonowe K. 20.—. Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)

Próbki darmo i oplatnie.

Korzyści, jakie zyskuje każdy sprowadzający materye z miejsca fabrycznego wprost z firmy Siegel-Imhof są znaczne. Stałe niskie ceny. Wielki wybór. Ściśle najdokładniejsze wykonanie nawet najmniejszych zamówień z najnowszych materyi.

Przy reumatyzmie i neuralgii

łagodzi i uspokaja ból, przy podagrze usuwa spuchliznę i przywraca członkom możność ruchu; przy odmrażaniach usuwa nieprzyjemne swędzenie w krótkim czasie, nadający się do nacierania, masażu, okładów i kąpieeli środkiem

Contrheuman

Marka ochronna prawnie zastrzeżona — Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Także przy dłuższym używaniu bez żadnych szkodliwych lub nieprzyjemnych wpływów, dlatego lepszy, aniżeli wszystkie dotychczas używane preparaty.

1 tuba 1 kor.

Za poprzedniemi nadesłaniem

1 K 50 hal. przesyła się 1 tubę }
5— K : : 5 tub } pocztą franco.
9— K : : 10 tub }

Wyrób i skład gł. **B. Fragnera Apteka**

c. k. dostawcy dworu, Praga-III., Nr. 203.

Na składzie we wszystkich aptekach.

W Krakowie w aptekach: M. Reder, M. Masłowski, K. Wiszniewski.

Najlepsze czeskie
Zróbte zakup!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, darteo
2 K, lepszego K 240, najlepsze-
go, białawego K 280, białego K 4,
bardzo dobrego, szarego-białego,
darteo pierza K 640 i 8, szarego
puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego
brzusznego K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. oplatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub
żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm.
długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami,
każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem,
szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpu-
chem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12,
14, 16. Poduszki po K 3, 3-50, 4. Pierzyna 200 cm. długa,
140 cm. szeroka K 13, 14-70, 17-80, 21. Poduszki 80 cm.
długie, 70 szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnej
dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12 80,
K 14-80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 oplatnie.
Zamiana dozwolona, za nieodpowiadającą pieniędza się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i oplatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy)

Przez lekarzy i kliniki stwierdzone rezultaty

dowodzą, że przy męczącym kaszlu kurczowym tak
u dzieci jak i dorosłych

Thymomel Scillae

okazało się środkiem nadzwyczajnym natychmiast działającym

Nazwa preparatu prawnie zastrzeżona.

Środek ten uśmierza napady kaszlu kurczowego, zmniejsza ich liczbę, ułatwia wydzielenie flegmy i uśmierza kaszel. — 1 fiaska 2 K 20 h. za poprzedniemi nadesłaniem pocztą 2 K 80 h. wysyła się franko 1 fiaskę, 7— K 8 fiaski, 20— K 10 fiasek. Nie kupujcie innych środków.

Proszę zapytać swego lekarza.

Wyrób i skład — główny — **B. FRAGNERA apteka,**

c. i k. nadw. dostaw. PRAGA III., Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w aptekach:

M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.